

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci”

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI

LÓDŹ, ŚRODA, 15 LUTEGO 1933 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 46

Spazm nienawiści.

Pod koniec wiosny bieżącego roku będziemy mieli wybory Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż kończy się 7-letni okres konstytucyjny, na jaki został wybrany p. Prezydent Ignacy Mościcki (1926—1933). Jako domniemyanych kandydatów wymienia się pp.: ustępującego Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, prezesa Sławka i premiera Prystora. Oczywiście, że w ostatniej chwili może być postawiona jakaś inna kandydatura, której społeczeństwo nie spodziewa się zupełnie, tak samo, jak nie spodziewało się, że przed siedmiu laty Elektem zostanie prof. dr. Mościcki, podówczas, zresztą, nieznany szerokim sferom.

Jeśli jednak nazwisko Elekta nie jest pewne, to pewne jest natomiast zgóry, że wybrany będzie kandydat, postawiony formalnie przez Blok Bezpartyjny. W Zgromadzeniu Narodowym (senat i sejm połączone) posiada przytłaczającą większość głosów, a nie ulega kwestji, że i poza Blokiem znajdzie się pewna ilość głosów i senatorów, która w tej sprawie pójdzie wraz z Blokiem, aby tak ważny akt państwowy dokonany był największą ilością głosów Zgromadzenia Narodowego. W tych warunkach, a poza wszelkimi prawnymi formalnościami wiadomo jest, że o nazwisku kandydata decydować będzie nie 320 zgórą posłów i 70 zgórą senatorów, ale jeden głos, najchętniej i najuźleńniej słuchany — Marszałka Piłsudskiego, ten sam zresztą, który tak miarodajnie wskazał osobę Prezydenta Mościckiego.

Skoro tedy wybór formalnie jest załatwiony, a dyskusja co do osoby Elekta obracać się będzie w ramach ściśle rzeczowych w takim kole, jak właśnie samych wymienianych przez nas powyżej kandydatów — jeden z nielicznych przykładów historycznych, gdzie problem objęcia władzy najwyższej i dostojęstwa najwyższego w państwie, rozpatrywany będzie przez samych kandydatów z wykluczeniem wszelkiego pierwiastka osobistego, a jedynie na podłożu obiektywnej pracy i służby — sam fakt wyboru pozbawiony będzie cech sensacji politycznej.

Tem ciekawsza politycznie staje się opozycja, strona, która niema żadnych nadziei na przeprowadzenie swych kandydatur, ale która zato starać się będzie o wytworzenie dokoła przegranej przez siebie zgóry batalji najwięcej politycznego rumoru.

Trudno powiedzieć, co uczyni każe z ugrupowań opozycyjnych. Podobno niektóre stronnictwa demonstracyjnie nie będą brać w wyborach udziału, poprzestając na składaniu de-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

Polska nie może się rozbroić

wobec groźby ataku niemieckiego. — Opinia francuska i angielska w obronie Polski. — Silne wrażenie mowy pos. Miedzińskiego w Paryżu i Londynie.

Niemiecki spisek przeciw traktatowi wersalskiemu.

Londyn, 14 lutego.

Prasa angielska zamieszcza oświadczenie min. Miedzińskiego, złożone w sejmie w sprawie wywiadu Hitlera oraz szereg głosów dzienników polskich, stwierdzając, że opinia polska bardzo ostro zareagowała na żądanie zwrotu t. zw. karytara polskiego.

„Daily Telegraph” pisząc o oburzeniu, jakie zapanowało w Polsce twierdzi, że nigdy jeszcze żądanie kanclerza Niemiec zwrotu karytara w takiej formie nie było ujęte.

Dziennik podkreśla, że wywiad Hitlera wywołał przygnębiające wrażenie w Genewie i powołując się na niewymie-

nioną, ale autorytatywną osobistość gen. Newsky wspomina, że wobec tego, NIE MOŻNA ŻAŁOĆ OD POLSKI, ABY SIĘ ROZBROIŁA.

„Daily Express” obszernie cytując głosy prasy francuskiej o wystąpieniu Hitlera przeciwko Polsce i stwierdza, ŻE CAŁA OPINIA FRANCUSKA STOI PO STRONIE POLSKI.

i zdecydowana jest bronić praw polskich. Szczegółem charakterystycznym jest, że żaden z dzienników londyńskich ani jednym słowem nie wspomniał o komunikacie biura Wolfa i nikt nie zwrócił najmniejszej uwagi na rzekome zaprzeczenie Hitlera co do prawdziwości

wywiadu, biorąc pierwotny tekst, ogłoszony w „Sunday Express”, jako oryginalny i jedynie miarodajny. — Jedynie „Manchester Guardian” zamieszcza sprostowanie wywiadu Hitlera, jednakże bez pośrednio potem, podaje wczorajsze oświadczenie posła Miedzińskiego, złożone w sejmie, podczas dyskusji budżetowej.

Paryż, 14 lutego.

W dzisiejszej korespondencji z Genewy, Pertinax zaznacza, że trudno pomyśleć, aby armia francuska mogła być zredukowana właśnie w chwili, gdy każdy dzień przynosi jej ostrzeżenia, że trzeba stać czujnie na straży.

Prowokacyjne oświadczenie Hitlera i in. wypadki, wskazują wyraźnie na powstawanie

SPISKU PRZECIWKO TRAKTATOWI WERSALSKIEMU,

a głównie przeciwko jego klauzulom terytorjalnym, których postanowienia mają widome znaczenie dla państw, z którymi Francja związana jest sojuszami.

Ani Polska, ani państwa małej ententy nie przyjmą programu Francji, co do redukcji zbrojeń bez rekompensat, należy nawet dodać, że Polska — jest to zba wiennem ostrzeżeniem — wyraźnie zaznaczyła podczas wczorajszej dyskusji w sejmie, że odmawia swej zgody nie tylko na deklarację z dnia 11 grudnia 1932 r. dotyczącą równoprawienia zbrojeń, lecz również i co do klauzuli militarnych francuskiego planu o organizacji pokoju, który jest w stanie dostarczyć Niemcom rezerw, jakich im w trzynastcie lat po wojnie zaczyna brakować.

Polska nie chce zredukować swej armji, ale

NIE CHCE TEŻ ZGODZIĆ SIĘ NA POWIĘKSZENIE ARMJI NIEMIECKIEJ.

Prasa niemiecka o niefortunnym wywiadzie. Nawet dziennikom hitlerowskim zrobiło się „głupio”.

Berlin, 14 lutego.

Poważne organy opozycyjne jak „Germania” centrowa i socjal-demokratyczny „Vorwärts” nie szczędzą rządowi surowych upomnień, że wywiad Hitlera zaszkodził sprawie niemieckiej.

Nawet centralny organ stronnictwa narodowo - socjalistycznego „Völkischer Beobachter” widzi się zmuszonym podać zrektyfikowany „tekst autentyczny” wywiadu bez słowa zwykłych u tego dziennika komentarzy.

Bardziej bojowy „Angriif” tłumaczy, że pułkownik Etherton musiał, widać, dodać od siebie fragmenty z poprzednich rozmów, nie zważając na logiczny związek z tekstem autentycznym.

Prasa francuska — oświadcza organ Goebelsa — będzie musiała w przyszłości pogodzić się z tem i zrozumieć, że kanclerz Rzeszy niemieckiej nazywa

rzeczy po imieniu i mówi to, co uważa za korzystne i potrzebne dla interesów narodu.

Wrażenie w Rosji.

MOSKWA, 14 lutego.

Ostatnie wystąpienie Hitlera zajmuje wiele miejsca w prasie sowieckiej, aczkolwiek wszystkie pisma powstrzymują się od komentarzy.

Gazety zamieszczają obszernie depesze korespondentów własnych, podkreślając zdecydowane stanowisko Polski i Francji.

„Prawda” cytując głosy prasy polskiej świadczy o całkowitej jednomyślności społeczeństwa polskiego w sprawie obrony granic zachodnich oraz podaje opis uroczystości w Gdyni 10 lutego.

Ton prasy sowieckiej w sprawie wywiadu Hitlera jest ściśle neutralny. Charakterystyczne jest, że większość dzienników sowieckich zaczęła używać terminu Pomorze zamiast „Karytara”.

Skandal w Reichstagu.

Pos. Loebe czynnie znieważony przez posła hitlerowskiego.

Berlin, 14 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie poselskiej komisji ochrony praw Reichstagu znów było widowiskiem skandalicznych scen wywołanych przez narodowych socjalistów.

Hitlerowcy, podobnie jak przed 8 dniami urządzili kocią muzykę przewodniczącemu komisji socjal-demokracji

Loebemu, obrzucając go obelgami i wyzwiskami nie pozwalając na otwarcie posiedzenia.

Gdy Loebe mimo to nie schodził z trybuny prezydjalnej, podszedł do niego poseł hitlerowski Frack, strącił go z fotelu prezydjalnego, zajmując jego miejsce.

Wśród niebывalej wrzawy posło-

wie stronnictw mieszczańskich, socjal-demokratów i komunistów na znak protestu opuścili salę.

U wejścia jeden z posłów hitlerowskich zaatakował posła ludowego Moratha, uderzając go pięścią w plecy.

Frakcja ludowa zgłosiła protest na ręce prezydenta Reichstagu Goeringa. Również frakcja socjal - demokratyczna i centrowa zgłosiły pisemne sprzeciwy z powodu postępowania narodowych socjalistów. Protesty te na piśmie wysłane również zostaną i do prezydenta Rzeszy Hindenburga.

BERLIN, 14 lutego.

Książę Wilhelm August Hohenzollern, członek pruskiej frakcji hitlerowskiej wygłosił w Monastyrze mowę wyborczą, w której zagroził, że przedstawicielom systemu, którzy będą u steru rządu dręczyli naród niemiecki, nie będzie zapomniane.

Pamiętać trzeba — oświadczył ks. August Wilhelm, — że „systemu” tego nie można usunąć środkami łagodnymi w ciągu jednej doby.

Wspólny front robotniczy do walki z rządem Hitlera.

Berlin, 14 lutego.

Rokowania pomiędzy przywódcami organizacji komunistycznych a socjal-demokratami w sprawie utworzenia wspólnego frontu robotniczego do walki z obecnym rządem przybrały konkretną formę.

Zarząd komunistyczny związków zawodowych Berlina zwrócił się do miejscowego kierownictwa socjal - demokratycznych zw. zawodów. z propozycją odbycia wspólnej konferencji, celem ułożenia jednolitego planu działania.

Z podobną propozycją wystąpi komunistyczny związek zawodowy metalowców do berlińskiej organizacji robotników metalurgicznych kierunku socjal-demokratycznego.

Dzisiejszy „Vorwaerts” wypowiada się przeciwko zawieraniu umów przez poszczególne organizacje robotnicze opowiadając się za prowadzeniem rokowań pomiędzy zarządami naczelnymi organizacji komunistycznych i socjal-demokratycznych.

„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Bezsprzecznie najwesejsza komedia polska.
Bluro pośrednictwa małżeństw i kursy salonowych manier.
Sp. z Ogr. Odp. OBSADA: ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYMSZA, KONRAD TOM, ANTONI FERTNER, ST. SIELANSKI i inni.
Reżyserja: Jan Nowina-Przybylski. Muzyka: H. Wars. Dialogi: Konrad Tom.
Dziś początek o godz. 4.30.

ROMEO I JULCJA

Nadprogram: Groteska rysunkowa Fleischera

LUNA

Najpiękniejszy film Eryka Pommera.

Film, który bawi oryginalną fabulą, —

zachwyca melodyjną muzyką.

W rolach głównych: uroczą Kaetę von Nagy oraz Fernand Gravey. — Muzyka W. R. Heymann. — Nadprogramy: Tygodnik dźwiękowy oraz aktualności krajowe. — Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta poranki o godzinie 12-ej. —

JA W DZIEŃ... TY W NOCY...

Bilety ulgowe ważne.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Dźwiękowe

„Grand-Kino”

Ostatnie dni!

HALLO PARYŻI!-HALLO BERLIN!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach. — Reżyserja genialnego JULIENA DUVIVIERA, reżysera Dawida Goldera. — Nadprogramy: Komedia kreskowa Fleischera oraz uwertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dyr. znakomitego prof. Eberharda F. — Początek o godzinie 4 po poł. — Ceny miejsc niższe! — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO!

Niesmiertelna idea pokoju i braterstwa na ziemi, zaklęta w przezroczystą formę poetycką, przez słynnego Maurice'a ROSTANDA p. t.

„CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM”

Reżyserja mistrza E. LUBICZA. W roli głównej: PHILIPS HOLMESS, NANCY CAROLL, LIONEL BARRYMORE. — Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 1-ej. — Ceny miejsc niższe! — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.

Spazm nienawiści.

(Dokończenie).

klaracyj zasadniczych. Inne, nie ta-
jące swej niechęci do państwa polskie-
go, jako takiego, podobno nie pomina
okazji do skarykatyzowania i tego
solenego w życiu państwowym aktu,
jakim jest wybór prezydenta i popisy-
wać się będą swą nienawiścią i nega-
cją.

Ale najciekawsze nie tylko będzie,
ale już jest stanowisko Klubu Nardo-
wego, innemi słowy — endecji. Ma-
newry endeckie są tym razem zupeł-
nie wyjątkowo oryginalne. Otóż en-
decja ni mniej ni więcej, ale wynala-
zła teorię, że obecne Izby ustawodaw-
cze nie powinny przeprowadzać wy-
boru prezydenta, że przedtem obecny
sejm i senat powinny być rozwiązane,
należy przeprowadzić nowe wybory,
a dopiero to przyszłe Zgromadzenie
Narodowe będzie wybierać Prezyden-
ta... Dlaczego? Dlatego, że obecne
ciało ustawodawcze nie podoba się
Klubowi Narodowemu, że nie podobają
się im wybory ostatnie, że wogóle
nic im się nie podoba...

Oczywiście, że możnaby nie zwracać
uwagi na te pobożne życzenia,
gdyby nie to, że endecja rozpoczyna
już niebezpieczną agitację przeciwko
nieznanemu jeszcze Prezydentowi i
zgóry stara się podkopać jego wybór
i stanowisko. Przypomina to bliźnia-
czo okres z przed grudnia 1922 roku,
tak tragicznie zakończony, tak boles-
nie związany z myślą o ś. p. Prezy-
dencie Gabrielu Narutowiczu...

Teraz są inne czasy i inni ludzie, a-
niżeli wtedy, gdy ówczesny premier
dosłownie bał się jechać do sejmku jed-
nym powozem z Elektem, kiedy po-
wóz Elekta obrzucany był błotem
przez wyjąca tłuszcę uliczną z opo-
zycyjnymi posłami sejmowymi na
czele. Teraz nikt nie będzie się bał,
ani nikt nie cofnie się przed niczem, co
będzie miało charakter udaremnienia
jakiegokolwiek bądź bezczelności i pro-
wokacji. Ale nie o to chodzi. Agitacja
Stronnictwa Narodowego mierzy w
najgłębszą treść pojęcia władzy w
Polsce, podkopuje poczucie prawne w
społeczeństwie i dlatego wżera się
anarchją w państwo. Wybór prezy-
denta traktowany jest, jako okazja do
whicia dobrego klina pomiędzy społe-
czeństwo a rząd, do podgryzania ist-
niejącego reżymu.

W zwierniadle takiej „pracy nardo-
wej” jak świetnie, jak wiernie odbi-
ja się moralny konterfekt endecji,
„praworządnej wychowawczyni” swo-
jej trzódki wiernych...

Czesław Oltaszewski

Nowa ustawa samorządowa w ogniu dyskusji sejmowej. — Referent pos. Pola- kiewicz polemizuje z zarzutami opozycji.

Warszawa, 14 lutego.

Przed przystąpieniem do właściwego
porządku dziennego poseł Sanojca (BB)
zabrał głos w sprawie osobistej doty-
czającej jego zatargu z pos. Rymarem
(klub narodowy), poczem Izba konty-
nuowała dalszą dyskusję nad rządowym
projektem ustawy o częściowej zmianie
ustroju samorządu terytorjalnego.

Pos. Ciołkosz stoi na stanowisku, że
sejm nie powinien zatwierdzać wielkiej u-
stawy samorządowej, gdyż obecne sto-
sunki nie dojrzały do tego. Należy się
ograniczyć do zagadnień takich, jak
sprawa rozciągnięcia demokratycznego
prawa wyborczego na województwa
południowe, ustanowienie samorządu po-
wiatowego, Małopolski i zreformowanie
zgromadzeń gminnych w b. Kongresów-
ce.

Nawiązując do oświadczenia ministra
Pierackiego, że nie powinno być wza-
jemnego przeciwstawienia się admini-
stracji państwowej i administracji samo-
rządowej, mówca wysuwa postulat zachowania niezależności samorządowej
oraz zasadę aby samorząd nie stawiał
się funkcji administracji państwowej w
dziedzinie zadań własnych.

Sejm zatwierdzi 90 ustaw w czasie bieżącej sesji.

Warszawa, 14 lutego.

(F) Z kół dobrze poinformowanych
donoszą, że nie należy spodziewać się w
najbliższym czasie większych projek-
tów ustawodawczych ze strony rządu.
Wszystkie projekty ustawodawcze, jak-
ież rząd miał zamiar wnieść do sejmku,
zostały już przez rząd opracowane za
wyjątkiem dwóch spraw rolniczych,
które jeszcze wykańczane są w łonie
odpowiednich resortów.

Ogółem rząd wnosi do sejmku pod-
czas obecnej sesji budżetowej do 90 no-
wych ustaw, tak że wątpliwe jest, czy
sejm nawet gdyby obradował w ciągu
całego lutego i marca zdąży przepraco-
wać nowy materiał.

W najbliższym tygodniu prawdopo-
dobnie w plątek odbędzie się posiedze-
nie rady ministrów, które zajmie się je-
dnak tylko sprawami natury bieżącej.
Bardzo możliwe, że odbędzie się
również posiedzenie komitetu ekono-
micznego, który poza sprawami rolni-
czymi rozważać będzie także sprawę
dalszej zniżki cen w przemyśle.

W dalszym ciągu wywodów poseł
Ciołkosz poddał krytyce omawiany pro-
jekt, specjalnie zaś postanowienia ustro-
jowej ustawy i ordynacji wyborczej.

Posł Sommerstein z kół żydow-
skiego, podtrzymywał poprawki zgło-
szone przez niego w komisji admini-
stracyjnej i uzależniał od ich przyjęcia sta-
nowisko wobec całej ustawy.

Następnie przemawiał poseł Rózek
z frakcji komunistycznej. Ponieważ
mówca stale odbiegał od tematu, mar-
szałek trzykrotnie przywoływał go do
porządku a następnie odebrał mu głos.
Imieniem klubu niemieckiego wypowie-
dzał się przeciwko projektowi poseł Ro-
sumek.

Ukraiński socjalny radykał Ładyka
uskarżał się, że projekt ustawy dory-
czno posłom zbyt późno. Ponieważ
mówca stale poruszał tematy politycz-
ne nie mające nic wspólnego z projek-
tem omawianej ustawy, marszałek po-
dwukrotnie upomniennie odebrał mów-
cy głos. Gdy poseł Ładyka zaczął sprze-
czać się z marszałkiem sejmku, marsza-
łek wykluczył posa na jedno posiedze-
nie.

Następnie ks. poseł Szydelski (Ch. D.)
podkreślił, że ordynacja wyborcza skon-
struowana jest z dużym przemyśleniem
sprawy a dalej omawiał sprawy wwoje-
dztwa gmin jednostkowych w wojewód-
ztwach południowych i zachodnich i
wahał, że chwila obecna do tego się nie
nadaje. W konkluzji mówca oświadczył,
że wzmiarkowana ustawa wykazuje
wiele pracy i jest pierwszą próbą
też uważać należy, aby ta próba nie
dała złych wyników.

Po przemówieniu posła Szydelskiego
marsz. Świątalski udzielił głosu posłowi
Wierczakowi, który podkreślał, że w
ziemiach o mieszannej ludności ustroj
samorządu powinien być inny, niż w dziel-
nicach zamieszkałych przez ludność
rodowojściową jednolitą. Zwracał uwagę
na ludność polską, która powinna być za-
bezpieczona.

Po posle Wierczaku zabrał głos po-
seł Jeremiec (białorusin) który kryty-
kuje ustawę oraz poseł Pawłowski ze
str. ludow. który wypowiada się prze-
ciwko zasadzie gminy zbiorowej.

Następnie sprawozdawca posła Pola-
kiewicz polemizuje z posłami Rymarem
i Ciołkoszem i obala twierdzenie posła
Lewickiego z klubu ukraińskiego o ra-
komej decyzji rady ambasadorów, która
jakoby mówiła o autonomii terytorjal-
nej dla Małopolski wschodniej. Wier-
czak broni zasady gminy zbioro-
wej.

Po przemówieniach posła Faustynia
ka i posłanki Popławskiej posiedzenie
przerwano. Następne posiedzenie jutro o
godz. 15-ej. Na porządku dziennym dal-
sze debata nad ustawą samorządową.

Do łaski marszałkowskiej wpłynął
wniosek klubu narodowego w sprawie
wykonywania art. 22 konstytucji, doty-
czącego wykorzystowania mandatu po-
sełskiego lub senatorskiego.

Hoover żąda powrotu do parytetu złota Dla takiego celu Stany Zjednoczone gotowe są nawet odroczyć spłatę długów. — Hoover grozi zamknięciem granicy dla importu z krajów o zdeprecjonowanej walucie.

Nowy Jork, 14 lutego.

Z okazji „Dnia Lincoln’a” prezydent
Hoover wygłosił w klubie narodowym
stronnictwa republikańskiego przemó-
wienie, w którym oznajmił, iż Stany
Zjednoczone będą zmuszone do wyda-
nia zarządzeń obronnych przeciwko im-
portowi, pochodzącemu z krajów o zde-
precjonowanej walucie.

Hoover zalecał akcję międzynarodową,
mającą na celu stabilizację walut i
zapobieżenie wojnie ekonomicznej.

Domagając się przywrócenia w sto-
sunkach międzynarodowych parytetu
złota, mówca wypowiadał pogląd, iż
nie jest koniecznym, aby narody, które

porzuciły parytet złota usiłowały przy-
wrócić swej walucie jej dawną wartość.
Zdaniem jego, wystarczy stabilizacja,
zdeprecjonowanych walut.

Gdyby jakaś część spłat na rzecz
Stanów Zjednoczonych z tytułu dłu-
gów wojennych mogła być odłożona,
aby czasowo być użytą w tym celu,
nie zawahamy się tego uczynić — o-
świadczył Hoover.

Jednocześnie — mówił dalej Hoover
— należy czynić usiłowania, aby znaleźć
zastosowanie dla srebra przynaj-
mniej w rozszerzonym pomocniczym
systemie monetarnym.

— Mam nadzieję — powiedział Hoover — iż

narod amerykański nie został
nie wprowadzony w błąd przez anulo-
wanie długów wojennych za radykalny
środek odbudowy międzynarodowych
stosunków gospodarczych, co nie jest
prawdą, ponieważ długi te są tylko czę-
ścią zagadnienia a znaczenie ich z punk-
tu widzenia handlu światowego jest
przesadzone.

Mówca dodał iż jeżeli się wyma-
ga od Stanów Zjednoczonych poświęce-
nia należy im dać zabezpieczenie, że
praca doprowadzi do pozytywnych re-
zultatów stabilizacji monetarnej i
budowy pomyślności światowej.

Japonia potępiona przez Ligę Narodów.

Dalsza akcja pojednawcza jest niemożliwa.—Liga Narodów nie uznaje państwa Mandżuko i podkreśla suwerenność Chin nad Mandżurią.

Genewa, 14 lutego.

Komitet 19-tu zapoznał się dzisiaj po południu z tekstem odpowiedzi japońskiej na pytanie skierowane do delegacji japońskiej w dniu 9 bm. Chodziło o wyjaśnienie, czy rząd japoński przyjmując jako podstawę akcji pojednawczej zasady raportu Lyttona zgadza się także na zawartą w nim zasadę utrzymania suwerenności Chin nad Mandżurią i czy gotów jest uznać, że utrzymanie istnienia państwa Mandżuko nie stanowi załatwienia sprawy.

Jak było do przewidzenia, odpowiedź Japonii była negatywna. Piśmo delegata japońskiego przypomina, że Japonia wypowiedziała swą opinię jasno i niedwuznacznie. Rząd japoński nie może się zgodzić na to, aby niepodległość państwa Mandżuko była przedmiotem dyskusji.

Komitet 19 polecił sekretarzowi generalnemu odpowiedzieć delegacji japońskiej, że w tych warunkach nie może uważać kontrproponcji japońskiej, w związku z którą wystosowane było wspomniane pytanie, za możliwą do przyjęcia za podstawę akcji pojednawczej i że uważa dyskusowanie tych

kontrproponcji za bezużyteczne.

Następnie przyjęto ostateczny tekst zaleceń końcowych, przyczem po stwierdzeniu suwerenności Chin nad Mandżurią, na pierwsze miejsce wysunęto zalecenie wycofania wojsk japońskich do strefy kolejowej.

Drugie zalecenie dotyczy zorganizowania szerokiej autonomii Mandżurii

zgodnie z propozycją komitetu Lyttona.

Komitet 19 ustala także, że komitet negocjacyjny, który, miałby ewentualnie zająć się wprowadzeniem w życie zaleceń zgromadzenia będzie się składał z sygnatariuszy traktatu 9 mocarstw oraz z tych członków komitetu 19, którzy wyrażą życzenie zasiadania w nim. Również Rosja sowiecka będzie zaproszona. Jednakże komitet będzie powołany do życia tylko w razie przyjęcia zaleceń zgromadzenia przez obie strony. Ponieważ zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że Japonia odrzuci te zalecenia, które stanowczo potępiają jej politykę w Mandżurii, komitet zapewne wcale nie zostanie utworzony.

Obecnie komitet 19 zakończył swe prace. Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi zberze się w przyszły wtorek. W najbliższych dniach zostanie opublikowana całość raportu, przyczem dla podkreślenia wagi, jaka jest przywiązywana do tego dokumentu i dla zapoznania z nim opinii publicznej całego świata, tekst raportu będzie transmitowany przez radiostację Ligi Narodów.

Waszyngton, 14 lutego.

W kołach oficjalnych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu niepowodzenia prób pojednawczych pomiędzy Chinami a Japonią.

Przeważa pogląd, iż wojna na wielką skalę w Mandżurii stała się nieuniknioną. Oczekiwana jest blokada portów chińskich przez Japonię oraz wycofanie się Japonii z Ligi Narodów.

Widmo nowej wojny na Wschodzie. Ofensywa japońska rozpocznie się 27-go lutego.

Pekin, 14 lutego.

Ofensywa japońska w prowincji Dżehol rozpocznie się prawdopodobnie 27 lutego tak, aby osiągnąć swój punkt kulminacyjny 1 marca t. j. w pierwszą rocznicę utworzenia niezależnego państwa mandżurskiego.

Według wiadomości pochodzących od wyższych urzędników japońskich przygotowane zostały już trzy ultimata, które zostaną niebawem wysłane.

Pierwsze ultimatum wysłał rząd

Mandżuko do gubernatora chińskiego prowincji Dżehol, drugie dowódcy japońskich sił zbrojnych w Mandżurii gen. Muto do gen. Czang-Sue-Lianga, głównowodzącego chińskich sił zbrojnych i trzecie rząd japoński do rządu nankińskiego.

Wszystkie noty domagać się będą całkowitego usunięcia wojsk chińskich z prowincji Dżehol.

Jak wiadomo, chińczycy oświadczyli niedawno, że będą stawiali silny opór inwazji japońskiej w prowincji Dżehol.

Przy reumatyzmie i podgrze należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, Togal bowiem zwalcza te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Spróbujcie i przekonajcie się sami! Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. rejestru 1364. **Togal**

Pogotowie bojowe Francji

nie może być osłabione w chwili, kiedy na widowni pojawił się Hitler—woła przewodniczący komisji wojskowej płk. Fabry.

Rządowe projekty finansowe zostały uchwalone.

Paryż, 14 lutego.

W czasie dyskusji w parlamencie nad redukcją kredytów ministerstwa obrony narodowej przemawiał przewodniczący komisji wojskowej izby płk. Fabry.

Mówca oświadczył z goryczą, że stało się niemal zasadą, że ilekroć trzeba pokryć deficyt budżetowy redukuje się przede wszystkim kredyty wojskowe. Jest to jednak najgorsza metoda. Podważa to bowiem stan moralny armii.

Płk. Fabry przypomina dalej, że wołchy utworzyły lotnictwo bombowe, doskonale wyszkolone. Należy sobie uświadomić, jaką rolę może odegrać 2 czy 3 tysiące pilotów gotowych po wywołaniu Francji może lada dzień stanąć wobec faktu dokonanego. To samo dotyczy Niemiec, gdzie istnieje inna forma militarnej, polegająca na łatwym przetrucaniu wojska przeznaczanego do akcji, co może postawić Francję równie wobec bardzo poważnej sytuacji.

W chwili obecnej Francja powinna wyteńczyć wszystkie siły, aby zorganizować system stałego pogotowia bojowego. W tym celu Francja powinna posłać liczne i dobrze wyszkolone kadry i odpowiedni materiał wojenny. Proponowane redukcje kredytów mierzą właśnie we wszystkie te czynniki.

W zakończeniu mówca przypomina pojawienie się Hitlera, co zawiera dla Francji groźbę niebezpieczeństwa. W dalszym, skąd Francja oczekiwała na doremne dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa, uważa się Francję przez dziwny paradoks, jako uzbrojona od stóp do głów, gdy tymczasem jedynie

Liliana Harvey, Henry Garat, Eryk Janner i W. R. Heymann — oto JASNOWŁOSY SEN

Francja przeprowadziła redukcję swych kredytów wojskowych o 20 procent.

Zapomina się, że Francja utrzymuje 600.000 żołnierzy za sumę 6.500.000.000 franków, podczas gdy Niemcy wydają na swoją stutysięczną armię trzy miljardy.

Na wywody pułk. Fabry odpowiedział premier Daladier, który zaznaczył, że przeprowadzenie redukcji w niczem nie dotyka siły żywotnej armii francuskiej.

Paryż, 14 lutego.

Izba deputowanych uchwaliła projekty finansowe rządu. Z projektem tym rząd związał kwestię zaufania.

Za projektem głosowała również grupa socjalistyczna. Ostateczny wynik głosowania nad całokształtem projektów finansowych w izbie deputowanych przed stawiał się następujący: za projektem głosowało 256 deputowanych, przeciwko 215.

Debaty parlamentu, które się rozpo-

czyły w niedzielę o godz. 15.30, zakończyły się w poniedziałek o godz. 22.15. Deputowani stwierdzają, że obecne posiedzenie parlamentu było najdłuższe, jakie pamiętają, trwało bowiem 37 godzin i 15 min. bez przerwy i poświęcone było nieprzerwanej dyskusji z półtoragodzinną przerwą obiadową.

Znawcy życia parlamentarnego Francji utrzymują, że aby znaleźć podobnie długą dyskusję, należałoby sięgnąć do czasów Wielkiej Rewolucji.

Przyjaciół Lindbergha porwany

Bandyci żądają okupu w wysokości 40 tys. dol.

Londyn, 14 lutego.

Dzienniki londyńskie informują o nowym porwaniu w Ameryce, pozostającym w pewn. związku z Linberghem.

Najlepszy przyjaciel płk. Lindbergha,

młody milioner z Colorado, Karol Bottcher został wczoraj uprowadzony przez bandytów, którzy żądają 40.000 dolarów okupu.

Bottcher otwierał swój garaż w Den-

var, aby wstawić samochód i w tej właśnie chwili przystąpiło do niego dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy go porwali.

Siedząca w samochodzie żona Bottchera błagała go, aby nie odmawiał żądaniu, bojąc się o jego życie.

Bandyci wręczyli p. Bottcherowej żądanie okupu, adresowane do starego Bottchera, ujca uprowadzonego, znanego multimilionera.

W liście swym bandyci dają instrukcję, co do sposobu złożenia okupu i zwracają uwagę, że dziecko Lindbergha dziś jeszcze żyłoby, gdyby okup został złożony.

Bottcherowie gotowi są do zapłacenia żadanego okupu.

Nowy Jork, 14 lutego.

Brak jakichkolwiek wiadomości o uprowadzonym przez bandytów młodym milionerze Karolu Bottcherze. Żona Bottchera ogłosiła przez radio, że gotowa jest zapłacić każdą sumę, jakiej żądają bandyci.

Sytuacja jest tem tragiczniejsza, że pani Bottcher w najbliższej przyszłości spodziewa się dziecka.

Dzieła sztuki za chleb i... sztuczne zęby.

Doniosła inicjatywa Polskiego Tow. Artystycznego.

Polskie Towarzystwo Artystyczne, najstarsze i największe stowarzyszenie artystyczne w Polsce, powzięło myśl udostępnienia nawet w tych ciężkich czasach możliwości nabywania dzieł sztuki przez poszczególne organizacje lub też osoby pojedyncze.

W tym celu proponuje wymianę towarów w poszczególnych gałęziach produkcji przemysłowej i handlu za dzieła malarstwa (obrazy), grafiki (artystyczna i użytkowa), rzeźbę oraz przedmioty sztuki stosowanej. To samo tyczy się wymiany produkcji artystycznej na produkcję umysłową, przedsta-

wieli różnych wolnych zawodów jak np. lekarzy, dentystów, budowniczych i t. p.

W myśl powyższego Polskie Towarzystwo Artystyczne zwraca się niniejszem do organizacji zawodowych, reprezentantów gałęzi przemysłu, handlu i wolnych zawodów, jako też indywidualnych producentów i pracowników z propozycją nadsyłania pod adresem Towarzystwa odpowiednich ofert, z wymienieniem nazwisk artystów, oraz rodzaje dzieł sztuki, jakiego były dla danego stowarzyszenia związku lub osoby pożądanego w drodze wymiany.

15-rocznica Rarańczy.

Komitet obchodu piętnastoletniej rocznicy przebiecia się 2 Brygady Legionów Polskich w dniu 15 lutego 1918 r. pod Rarańczy podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym, t. j. 15 bm. o godz. 10 w kościele Św. Krzyża odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za dusze poległych w tej walce legionistów.

Wieczorem o godz. 20 w sali Rady Miejskiej odbędzie się uroczysta akademja. Słowo wstępne wygłosi prezes zarządu wojewódzkiego związku legionistów mec. Modest Słomowski. Prekację na temat przebiecia się drugiej brygady wygłosi uczestnik tego czynu p. H. polit L. Piatkowski. W części artystycznej akademji wezmą łaskawie udział pp.: H. Fotyga - Żebrowska, dr. W. Żebrowski, artysta Teatru Popularnego A. Górecki, chór im. Moniuszki pod bat. dyr. K. Prosnaka i orkiestra 28 p. S. K. pod bat. kapelmistrza por. A. Gaula. Wstęp na akademję bezpłatny.

ZNOWU WYGRANA ŻŁ. 20.000 —

Jak się dowiadujemy, wczoraj w ostatnim dniu ciągnięcia 4-ej klasy Loterii Państwowej przypadła naszemu miastu poważniejsza wygrana zł. 20.000. — na nr. 143682.

Fortuna uśmiechnęła się 4-em łodzianom z niezamożnych sfer. Szczęśliwy los nabyli oni w słynnej kolekturze S. Jatką (Piotrkowska 22 i 66). Warto nadmienić, iż w tejże kolekturze padła również onegdaj większa wygrana zł. 15.000 (na nr. 143673).

Jak się spełnił jej sen o Hollywoodzie pokaże nam **Jasnowłosy Sen — Liljanka.**

Dziś w środę dnia 15 lutego o godz. 9 wieczorem w lokalu własnym Zrzeszenia Kob. Żyd. „W.I.Z.O.“, Sienkiewicza 26 słynna powieściopisarka żydowska p. Rachela Faigenberg wygłosi odczyt p. t.: **KOBIETA ŻYDOWSKA JAKO PIONIERKA PRACY W PALESTYNE**.

Na zakończenie p. Faigenberg odczyta fragment swych ostatnich utworów.

CAFE „ATLANTIC“ (Piotrkowska 48). Znana w mieście naszym kawiarnia „Cafe Atlantic“ wprowadziła dla swych stałych gości nielada mowocia angażując znanego humorystę Olesia Gronowskiego.

Znakomity ten humorysta bawi swym niefrasobliwym humorem w piosenkach jak również w skeczach. Licznie zebrana codziennie publiczność.

W dniu 13 b. m. rozstała się z tym światem

B. P.

Henryka Blumcweigowa

W zmarłej tracimy długoletnią i gorliwą pracowniczkę, szczerze oddaną naszej Instytucji.

Cześć Jej pamięci.

ZARZĄD I DYREKCJA

65-2

Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego.

W dniu 13 b. m. rozstała się z tym światem

B. P.

Henryka Blumcweigowa

W przedwczorajnie Zmarłej straciliśmy serdeczną i ząną współtowarzyszkę pracy.

Głębokim żalem i smutkiem przejęci, zachowamy wierną pamięć o Niej na zawsze.

Koleżanki i Koledzy

50-2

Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego.

Przyjechał po miłość do Łodzi. Romantyczny wilnianin odpokutował to srodze

(as). Onufry Samulewicz — wilnianin z krwi i kości — gospodarz pod miastem na 5 morgach — młody jeszcze człowiek, żonaty — upodobał sobie o 11 lat od siebie starszą Annę Lulę. Porzucił żonę, porzucił gospodarstwo i z lubą przeniósł się do tak mało romantycznego miasta, jak nasze.

Po małowniczem Wilnie — prozaiczna, rzeczowa w najwyższym stopniu Łódź — to nie są warunki rozkwitu uczuć. Jednak póki miał Samulewicz pracę — żyło się w jakiejś takiej zgodzie i miało się co do ust włożyć. Przyszły redukcje w fabryce — Samulewicz nie miał z czego żyć, a pani Lulu (nazwisko Lulu, a nie imię...) zgodziła się jako słuzaczka.

W obowiązku byłoby Luli wcale nie-żle, gdyby nie to, że Samulewicz odwiedzał ją często i jeszcze częściej — gdyż kilkakrotnie w ciągu jednej wizyty —

domagał się pieniędzy. Domagał się dla tej prostej przyczyny, że ich nie miał i dlatego, że chciał jechać „do tych pół malowanych zbożem rozmaitem“... Bilet do Wilna kosztuje dużo.

Samulewicz groził Luli, że ją zabije... Nachodził ją często i poza miejscem pracy.

Wreszcie 30 września doszło do dramatu.

Rano Lulu w towarzystwie swej pani poszła na Wodny Rynek, po zakupy. Zauważyła Samulewicza. Miał w ręku duży nóż. Lulu poczęła uciekać.

Oskarżony dopędził ją, uderzył nożem w brzuch, a gdy padła na bruk, zadał jej jeszcze jeden cios w plecy.

Lulu odwieziona została do szpitala.

Oskarżony przyznał się do winy. Sąd przesłuchiwał tylko kilku, zamiast kilkunastu, świadków. Samulewicz skazany został na dwa lata więzienia.

siąc razy... nie będzie już żadnych kosztów... tylko gaża artystów... Będziemy mieli idealne dekoracje... Niczem Paryż! Szeftel żył nadzieją... Na pierwszej próbie był nieco speszony.

— Panie dyrektorze! — mówił — przecież aktorzy wcale nie trzymają się mojego rękopisu...

— Ducha... ducha trzymają się... Pan wymaga za wiele, żeby moi znakomici aktorzy kuli na pamięć każde pańskie słowo... Zresztą sufler będzie czuwał.

— Sufler jest pijany! — rzekł.

— Pijany na próbie zawsze... Ale przed występem zakazuje mu pić. Cza-sem nawet na jenerałnej próbie jest trzeźwy...

— Panie dyrektorze... Li-fu-tse, główny bohater nosi pański szlafrok... który widziałem na panu, kiedy pan brał ode mnie rękopis w hotelu... To nie jest szlafrok specjalny... dla sztuki!

— O, panie Szeftel! pan za wiele wymaga... Gdyby każdy dyrektor miał sobie sprzątać nowy szlafrok dla pańskiej sztuki, ja musiałbym z torbami wyjść z teatru...

— Ale w tych warunkach boję się... klapy.

— Nie bój się pan!...

— Publiczność nie zna się na niczem... Klaka ją rozgrzewa... Musi pan dać jakiś rundusik na klakę!

Biedny autor kiwał smutnie głową... Słuchał aktorów i nie poznawał własnego dzieła. Wszelako nie ważył się gniewać — dyrektor potrafił być nieustępliwy tam, gdzie chodziło o „dobro sztuki“.

Na prośbę autora zarządził od razu próbę „półjenerałną“: świeżo malowane dekoracje rozstawiono jako tako — i Li-fu-tu wystąpił w kostjumie „narodowym“ t. j. w szlafroku dyrektora. Zresztą szlafrok był „chiński“ — a lekkie zaszarganie i trochę dziur świadczyły o skromności milionera, który w sztuce zarzucał łodzianom i łodziankom, że dbają tylko o szyk zewnętrzny. W słowach autora

Skrzynka do listów

Do Szanownej Redakcji Republiki w Łodzi

Ostatnio są rozsiewane wśród łodzianek piosenki, które nawet prze-dostały się na łamy prasy, jakoby Kasa Chorych w Łodzi zamierzała zlikwidować Zakład Roentgenowski i Pogotowie do nagłych wypadków.

Wiadomości te mijają się całkowicie z prawdą, albowiem Kasa Chorych pragnie nie tylko utrzymać wszelkie dotychczasowe urządzenia, lecznicze, lecz także wedle możliwości i potrzeb je uzupełnić i rozszerzyć. Tak np. o ile chodzi o leczenie roentgenowskie ma być zakupiony aparat dla Szpitala im. Prezydenta Mościckiego, który dotychczas tego rodzaju aparatu leczniczego nie posiada. Ponadto w najbliższych dniach zostanie otwarte sanatorium dla piersiowo-chorych w Tuszyńku.

Pogłoska o zamierzonej likwidacji Pogotowia do nagłych wypadków również nie jest zgodna z prawdą, albowiem Kasa Chorych zamierza jedynie zreformować ten dział pomocy lekarskiej, w każdym jednak razie nie ze szkoda ubezpieczonych i ich rodzin.

KASA CHORYCH W ŁODZI

p. o. Dyrektora:
Jan Dworski.

Tematem plotek

całego świata

jest

Dziesiąty kochanek

Anny Ondra

przedmiotem ogólnego zainteresowania stanie się film pod tym samym tytułem, który wkrótce wyświetlać będzie kino... ???

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

104)

Pani Szeftłowa była zachwycona pomysłem męża. Szeftłowi śniły się laury dramaturga — był przekonany, że wstrząśnie ze sceny podwalinami „żgnie-łej Łodzi“, obudzi sumienie, a wraz ze sławą, pozyska fortunę... „Dla dziecka!“ „Wszystko dla dziecka!“ — powtarzała przyszła matka, klaszcząc w dłonie. — Chodziło o to, aby wystawić sztukę, choćby raz jeden...

Powtórzenia winny były nastąpić na wszystkich scenach Królestwa — kto wie?... może i świata. Sztuka została napisana w trzy dni i trzy noce... oboje małżonkowie byli zachwyceni. Wszelako z wystawieniem jej poszło nie łatwo. — Wreszcie wymarzony „jeden raz“ miał się spełnić.

Triumf ten kosztował Szeftła wiele — to nie tylko w troskach, ale i w gotówce. Rzecz bowiem poszła drogami nadzwyczajnymi, które wypadło zaaprobować gwoili... przyszłości. Oto pewien dyrektor wędrownego teatru, który na gościnnych występach na prowincji, ostatnio zaś w Łodzi, stracił tyle, że już nie miał nic do stracenia, zgodził się na wystawienie „chińskiej sztuki“ nieznane-go autora, z zawodu buchaltera.

Ale zgóry postawił warunki: da sztukę tylko raz — na przedstawieniu ostat-niem — o ile sam autor poniesie wydatki na dekoracje, które zresztą będą świetne.

„W chińskiej sztuce dekoracje są wszystkim“ — oznajmił autorowi. „Sło-

wa nie grają roli“.

Autorowi zrobiło się przykro: ale osądził, że byłoby trudem zbyt dużym przekonywać dyrektora, który powoływał się na swój smak, wyrobione poglądy i wieloletnie doświadczenie: „Wy-starczy nam trzy próby — nie mamy czasu do zbytku — zresztą artyści są genialni... Wszystko potrafią zrobić odrat-zul“ — wyjaśnił dyrektor.

Szeftel godził się na wszystko. Przez cały tydzień wypadło fetować zgłodnia-łą trupe aktorów. Potrafili jeść i pić za personel potrójny — Szeftla cieszyło to mocno: geniusz trzeba było podtrzymać przed występem. Co dnia oglądał dekoracje, które malowano w gorączko-wym pośpiechu. Dyrektor zachwycał się „niepodobne to do niczego w Europie“.

„Ale czy dosyć chińskie?“ — pytał Szeftel, który nigdy nie oglądał Chin. „Czy pan nie widzi?... absolutnie chińskie!“

Znam się na tem! I Szeftel musiał zachwycać się również... Jednocześnie uciulane przezeń oszczędności — gratyfikacja bankowa — ostatnie zarobki to-nęły w szerokich kieszeniach malarzy dekoracji i... dyrektora. „Nie wolno nam oszczędzać na dekoracjach!“ — mówił dyrektor. „Kasa to panu wszystko wróci“ — Jeden wieczór? — zapytywał zdziwiony Szeftel. „O, pan wymaga cudów... Pierwsze przedstawienie nigdy nie przynosi... prócz zwrotu drobnej części kosztów. Ale jeżeli będzie powo-dzenie — powtórzę panu sztukę sto, ty-

siąc razy... nie będzie już żadnych kosztów... tylko gaża artystów... Będziemy mieli idealne dekoracje... Niczem Paryż! Szeftel żył nadzieją... Na pierwszej próbie był nieco speszony.

— Panie dyrektorze! — mówił — przecież aktorzy wcale nie trzymają się mojego rękopisu...

— Ducha... ducha trzymają się... Pan wymaga za wiele, żeby moi znakomici aktorzy kuli na pamięć każde pańskie słowo... Zresztą sufler będzie czuwał.

— Sufler jest pijany! — rzekł.

— Pijany na próbie zawsze... Ale przed występem zakazuje mu pić. Cza-sem nawet na jenerałnej próbie jest trzeźwy...

— Panie dyrektorze... Li-fu-tse, główny bohater nosi pański szlafrok... który widziałem na panu, kiedy pan brał ode mnie rękopis w hotelu... To nie jest szlafrok specjalny... dla sztuki!

— O, panie Szeftel! pan za wiele wymaga... Gdyby każdy dyrektor miał sobie sprzątać nowy szlafrok dla pańskiej sztuki, ja musiałbym z torbami wyjść z teatru...

— Ale w tych warunkach boję się... klapy.

— Nie bój się pan!...

— Publiczność nie zna się na niczem... Klaka ją rozgrzewa... Musi pan dać jakiś rundusik na klakę!

Biedny autor kiwał smutnie głową... Słuchał aktorów i nie poznawał własnego dzieła. Wszelako nie ważył się gniewać — dyrektor potrafił być nieustępliwy tam, gdzie chodziło o „dobro sztuki“.

Na prośbę autora zarządził od razu próbę „półjenerałną“: świeżo malowane dekoracje rozstawiono jako tako — i Li-fu-tu wystąpił w kostjumie „narodowym“ t. j. w szlafroku dyrektora. Zresztą szlafrok był „chiński“ — a lekkie zaszarganie i trochę dziur świadczyły o skromności milionera, który w sztuce zarzucał łodzianom i łodziankom, że dbają tylko o szyk zewnętrzny. W słowach autora

brzmiało to po Szekspirowsku: Jedno wam w głowie! — brokaty, jedwabie.

Złocene łańchy i, kiecki wykwiłtne, Ulane fraki i krawaty modne,

Pudry i szminki—prasowane spodnie, Szumiące suknie, perły i brylanty... Lecz w piersiach niema... odrobiny

— Przynajmniej to niech mi powtórza dokładnie... Pański Li-fu-tu gubi rytm.

— Niech pana o to głowa nie boli...

Na przedstawieniu wszystko się znajduje Zresztą pan jest za młody! Pan myśli, że publiczność nie ma nic lepszego do ro-boty, tylko liczyć pańskie sylaby?!

— Jednakże, panie dyrektorze...

— Kto reżyseruje — ja, czy pan?

— Oczywiście pan, ale... słowo...

— Zostaw pan słowo w spokoju...

Teatr — to życie... ruch...

Szeftel skrobał się w głowę...

W tej chwili dano mu znak: „zona

pańska telefonuje“...

Pobiegł do telefonu — w moment „rzucił wszystko“ — był w drodze.

W domu żona objęła go serdecznie...

— Mój drogi!... nie martw się... Wszy-

scy umrzeć musimy...

Wargi mu latały.

— Więc... ktoś umarł?

— Przepraszam cię... otworzyłam list.

Miałam przecucie...

— Ale... kto?... kto?...

— Pani Grove...

— Ira?!

— Tak... Ira!... A tak niedawno byli-

my świadkami jej ślubu... Nie płacz, bla-

gam cię... Łzy nie pomogą.

Sama płakała...

— Mój anioł... mój anioł — powta-

rzał Szeftel zbliżając wargami.

Łzy spadały mu na list.

Robert Grove pisał krótko:

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA

LUTY
15
ŚRODA

Dzisiaj Faustyna i Jowity
Jutro Juljanny P. M.

Wschód słońca	6.52
Zachód słońca	16.47
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	8.37
Długość dnia	8.46
Przybyło dnia	2.10

Pożegnanie wojewody p. Wł. Jaszczolta, który opuścił Łódź.

(1) Wczoraj o godz. 12.38 opuścił Łódź dotychczasowy wojewoda łódzki i obecnie wileński, p. Jaszczolt. Pożegnanie p. wojewody odbyło się niezwykle uroczyste. Na placu przydworcowym ustawiono dwie kompanie honorowe, wojskową i policyjną z orkiestrą. Gdy ukazało się auto, wiozące wojewodę Jaszczolta, orkiestry zagrały hymn. Wojewoda Jaszczolt przeszedł przed frontem kompanii i udał się do sali recepcyjnej, gdzie oczekiwali nań przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Przybyli: wicewojewoda Potocki, generałowie Małachowski i Olszyna, Wiliński, prez. Ziemiński, wiceprez. Rapalski, insp. Niedzielski, insp. Torwicki oraz liczne delegacje. Pożegnanie odbyło się w serdecznym nastroju, przebiegało przez dłuższy czas, gdyż pociąg, z powodu zasp śnieżnych na drodze, nie mógł wyruszyć punktualnie. Wreszcie, przy dźwiękach orkiestry, pożegnany owacyjnie, p. wojewoda Jaszczolt odjechał.

Obniżka ceny mięsa.

Rzeźnicy energicznie przeciwdziałają się temu.

(1) Wczoraj odbyło się posiedzenie łódzkiej komisji cennikowej pod przewodnictwem p. Kałuszyńskiego, zwołane specjalnie celem zredukowania cen mięsa i przetworów mięsnych w Łodzi. Posiedzenie trwało kilka godzin, ale nie dało konkretnego rezultatu nie dlatego, że przedstawiciele producentów żądali, aby komisja cennikowa, przed wydaniem ostatecznej decyzji, przeprowadziła bardzo dokładną kalkulację. Twierdzili oni bowiem, że nie mogą opierać na sporadycznych wykładkach potaniania żywca, gdyż na ogół ceny nie uległy zmianie. Wobec powyższego posiedzenie komisji odroczono.

Najgorsze taksówki

wyleżdżają na dworzec kaliski.

(1) Taksówki łódzkie znajdują się na ogół w bardzo dobrym stanie. Starannie utrzymane, prezentują się bardzo przyzwoicie, a niektóre z nich wyglądają jak luksusowe wozy prywatne. Tem nie mniej, co dziwne, musi wywołać w łódzkich taksówkach stojących na dworcu Kaliska. Podczas gdy w mieście kursują ładne wozy,

na dworcu stoją najstarsze gruchoty.

Roztrzęsione, rozklekotane, z siedzeniami, z których wylażą sprężyny, okryte jakimś nieokreślonym i nie miłego dla oka pokrowcami, często bez szyb — raz ujemne. A przecież to się dzieje na dworcu, tam gdzie przyjeżdżają obcy ludzie i na podstawie pierwszego wrażenia już nabierają pojęcia o naszym mieście. Cóż pomyśleć sobie może obcy przybysz, gdy na powitanie pojedzie z dworca do miasta roztrzęsioną, pogrużoną dorożką samochodową i odczuje przytem najdotkliwiej każdy wybór i każdy kamień polny na ulicy?

A przecież wystarczy nakazać, że na dworcu mogą wyleżdżać tylko dobre taksówki, odpowiednio zabezpieczone stalną granicą, a już ten stan rzeczy zmieniliby się radykalnie. Tą sprawą ruchu kołowego należy zainteresować się poważnie.

Zamach samobójczy reagenta Jarzębskiego.

Przyczyną tego kroku był stan chorobliwego zdenerwowania. —
Powodów zewnętrznych nie było żadnych.

Stan zdrowia denata jest bardzo ciężki.

Wczoraj miasto nasze obiegła wieść o samobójstwie notariusza Stefana Jarzębskiego, prowadzącego kancelarię przy ul. Piotrkowskiej 96 i zamieszkującego przy tejże ulicy nr. 153. Należy podkreślić z całym naciskiem, że rozpaczliwy krok szanowanego i

cieszącego się ogólną sympatią prawnika, byłego sędziego okręgowego, nie ma podłoża ani materialnego, ani uchybień w stosunku do władz skarbowych. Reagent Jarzębski popełnił zamach na swoje życie bez zewnętrznych powodów. Ręką jego, w chwili gdy

mierzył z rewolweru w swą prawą skroń — powodowało jedynie krańcowe zdenerwowanie, które cechowało denata już oddawna, a ostatnio wzmogło się znacznie.

Zamach samobójczy dokonany został około godziny 7 min. 15 rano. Desperat przeszedł do swego gabinetu przy mieszkaniu i tam strzelił sobie w skroń. Domownicy, którzy nadbiegli niezwłocznie po detonacji — zastali reagenta brojącego krwią i leżącego na podłodze.

Pierwszy na miejsce wypadku przybył lekarz prywatny, który nałożył prowizoryczny opatrunek. Około godz. 9-ej rano przybył lekarz pogotowia i karetką przewiózł denata do szpitala Bethleem przy ulicy Podlesnej. Operacja wyjęcia kuli z mózgu nie została jeszcze dokonana.

Powiadomione władze śledcze wszczęły dochodzenie. Z urzędu został również zawiadomiony p. prezes sądu okręgowego.

Stan denata jest ciężki i budzący pewne obawy o życie.

Wieść o zamachu samobójczym znanego i szanowanego notariusza wywołała w mieście niezwykle silne wrażenie.

Kto uzyskał prawo do zasiłków

przed dn. 3 lutego, otrzymywać będzie
zasiłki przez 9 miesięcy.

(1) Przed kilku dniami donosiliśmy, iż związki zawodowe pracowników umysłowych wystąpiły do ministerstwa opieki społecznej z prośbą, aby zarządzenie o skróceniu okresu wypłaty zasiłków do 6 mies. nie miało mocy wstecznej t. j. nie obowiązywało wobec tych bezrobotnych, którzy uzyskali prawo do zasiłków przed dniem 3 lutego.

Sprawa ta żywo obchodziła wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, gdyż obejmowała niemal wszystkich, którzy do stycznia b. r. utracili pracę. Czekano więc z niecierpliwością na decyzję ministerstwa. I oto jak się okazuje, komisarz rządowy Z. U. P. U. do którego zwróciła się również unia związków zawodowych,

poparł tę prośbę w ministerstwie. W dniu wczorajszym kasa chorych, która spełnia na terenie Łodzi funkcje za-

stępce ZUPU, otrzymała zawiadomienie, iż ci bezrobotni, którzy przed dniem 3 lutego uzyskali prawo do zasiłków, otrzymywać je mają przez 9 miesięcy, a nie przez 6, jak to przewiduje nowe zarządzenie.

Oczywiście nie wszyscy skorzystają z tego zarządzenia. Wśród bezrobotnych jest bowiem pewien odsetek takich, którzy byli zbyt krótko ubezpieczeni i zasadniczo mieli prawo tylko do 6-miesięcznego zasiłku. W stosunku do nich zarządzenie nie wprowadza żadnych zmian. Ci jednak, którzy mieli otrzymać zasiłki przez 9 mies. i przed 3 lutym nie jeszcze nie pobrali, względnie nie wyczerpali swego terminu, będą korzystać z pełnych praw.

Wypłata tych zasiłków rozpocznie się już w najbliższych dniach.

Huragan śnieżny nad Łodzią.

Wicher przewracał parkany i łamał drzewa. — Drogi podmiejskie były zasypane śniegiem, tak iż komunikacja została całkowicie przerwana. —
Po 2-ch godzinach burza minęła i nastąpił spokój.

(1) Tak kapryśnej aury, jaką mamy w roku bieżącym, Łódź nie pamięta. Bo też istotnie, pogoda zmienia się jak w kalejdoskopie. Na okres najbliższych kilku godzin trudno przewidzieć jaką będziemy mieli pogodę.

Po okresie silnych mrozów, nastąpiła nagle odwilż. Trwała kilka dni, poczem znów przyszły lekkie mrozy, aż wreszcie, zupełnie niespodziewanie, przed kilku dniami mieliśmy prawdziwą letnią burzę, z błyskawicami i piorunami. A wczoraj przeżyliśmy prawdziwą burzę śnieżną, istną nawałnicę.

Nad ranem zaczął padać gęsty śnieg. Walł wielkimi płatami, pokrywając grubym, białym całunem wszystkie uli-

ce i drogi. Równocześnie zerwała się straszliwa wichura. Wiatr dał z przerażającą mocą, wywracając wszystko po drodze. Zwłaszcza na drogach podmiejskich wyrządził on poważne szkody. Przewracał parkany, łamał drzewa przydrożne i w sadach, a nawet wyrócił kilka stodół.

W krótkim czasie śnieg zasypał tory tramwajowe i kolejowe, utrudniając komunikację. Tramwaje podmiejskie posuwały się z trudem, pociągi nadjeżdżające do Łodzi opóźniały się bardzo znacznie. Na torze aleksandrowskiego tramwaju podjazdowego nasypało tyle śniegu, że trzeba było przerwać komunikację na dwie godziny, dopóki toru nie

oczyszczono. Przerwa w ruchu nastąpiła również na linii Łódź — Pabjanice, Łódź — Tuszyń i Ozorków — Zgierz.

O godzinie 8.30 rano nastąpił kulminacyjny moment burzy śnieżowej. Ściemniło się całkowicie. Padał śnieg tak gęsty, że nie widać było nic o dwa kroki. Z tego powodu musiano przerwać na ulicy wszelką komunikację. Silna wichura przewracała ludzi, którzy chronili się do bram. Miasto opustoszało niemal zupełnie. Dopiero po 10 minutach śnieg przestał padać i rozjaśniło się ponownie.

Dziwnym przytem zjawiskiem była wysoka temperatura. Termometry wskazywały w czasie największej nawałnicy śnieżnej 0 stopni. Temperatura ta utrzymywała się w ciągu całego dnia.

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś, w środę, w lokalu P. K. U. przy Al. Kościuszki 21 urządzą od godz. 8-ej rano dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1911 i starszych, którzy nie stawiali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Dziś stawić się winni pod wskazanym adresem poborowi wspomnianego rocznika, zamieszkali w obrębie działania P. K. U. Łódź-miasto I (komisariaty 2, 3, 5, 8, 9 i 11).

W dniu jutrzejszym stawić się winni w lokalu P. K. U. przy Al. Kościuszki 21 poborowi rocznika 1911 i starszych, nie mający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali w obrębie działania P. K. U. Łódź-miasto II (komisariaty 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14).

Wkrótce i Ty marzyć będziesz tylko o Jasnowłosym Śnie — Liliance.



CZEMP

Co interesuje młodzież szkolną.

Ministerstwo przeprowadziło ankietę i otrzymało wiele charakterystycznych i cennych odpowiedzi.—Gazy trujące, samochody, radio, kryzys, rewolucja, wojna—oto zagadnienia, które interesuje się młodzież współczesna.

Postulaty uczniów będą rozpatrzone przez ministerstwo.

(s) Gdy dawniej wprowadzano jakąś nową do szkół średnich, nikt o to zdanie, uczy się młodzieży, najbardziej w tym wypadku zainteresowanej, nie pytał. Przychodził nakaz z góry, uczniowie musieli wykonać to, czego się od nich żądało i na tem był koniec.

Dzisiaj w metodach wychowania i nauczania nastąpiły wielkie zmiany. Nauczania spogląda się nie jako na mechanizm, który automatycznie musiał się uczyć „odtąd dotąd”, lecz jak na istotę myślącą, z której potrzebami, wyrażaniami i możliwościami trzeba się liczyć. I oto obecny minister oświaty, p. Jędrzejewicz, pierwszy wprowadził nową, która musi wywołać gorący i powszechny aplauz.

Wiadomo, że w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy program nauczania w szkołach średnich uległ poważnej zmianie. Na tem jednak nie koniec. Najwyższe władze szkolne chciałyby przeprowadzić jeszcze głębsze i racjonalniejsze reformy. A w związku z tem postanowiły zasięgać nie tylko opinii kierowników szkół i przeprowadzać ankiety wśród nauczycielstwa. Postanowiono zwrócić się również do uczniów i ich zapytać, czego żądają, jaką chcieliby mieć szkołę, i czego chcieliby się uczyć. Chodziło o to, by na tej podstawie, łącznie z opiniami ciał nauczycielskich, wyrobić sobie pojęcie o konieczności dalszych reform.

Jest to pierwszy wypadek takiego bezpośredniego zwrócenia się do młodzieży szkolnej przez ministerstwo oświaty. Ankietę została przeprowadzona. Ministerstwo otrzymało bardzo interesujące materiały. A obecnie, nim przystąpi do ich rozważania, wydało w druku wszystkie, najbardziej ciekawe i charakterystyczne, odpowiedzi uczniów, na pytanie, jaką chcieliby mieć szkołę.

Otóż z odpowiedzi tych wynika, że młodzież bardzo żywo odczuwa potrzebę aktualizacji pracy szkolnej. Młodzież chce wiedzieć i rozumieć to, co się dzieje w jej otoczeniu, w życiu państwowym, o czem słyszy w rozmowach wśród starszych. I żąda od szkoły, by umożliwiła jej poznanie tych wszystkich interesujących zjawisk życiowych.

Jeśli chodzi o konkretne życzenia, uczniowie pragnęli, aby programy szkolne były w ten sposób układane, by uwzględniały najnowsze zdobycze i stan aktualny wiedzy.

Z chemii na przykład żywo interesują wszystkich

gazy trujące, sposób ich działania na organizm ludzki, sposoby fabrykacji gazów i środki ochronne przeciwko nim. Wśród zainteresowań z zakresu fizyki bardzo popularne miejsce zajmują konstrukcje samochodów, samolotów i radio.

Przy nauczaniu historii uczniowie żądali szczegółowych wiadomości o przyczynach i przebiegu wojny światowej, o ruchach społecznych i zagadnieniach politycznych i gospodarczych. Historia

Polski ma ich uczyć ustroju państwowego. Podkreślić trzeba, że w 75 proc. odpowiedzi przejawiało się zainteresowanie

kryzysem gospodarczym, rewolucją rosyjską i instytucją Ligi Narodów.

Jeśli chodzi o literaturę, polską i obcą, uczniowie chcieliby poznać rzeczy współczesne i najnowsze, przy poważnym skróceniu do minimum epoki romantycznej. A sto procent odpowiedzi było przeciwnych nauczaniu języków starożytnych w szkole. Proszono, by skrócone to zostało do minimum, tylko do tych granic, jakie konieczne są przy wyższych studiach, a więc w ciągu jednego tylko roku. Natomiast proszono o położenie większego nacisku na naukę języków obcych. Poważny procent

uczniów ustosunkował się w swych odpowiedziach nie tylko obojętnie do języków starożytnych, ale wręcz wrogo.

Uczniowie starszych klas wypowiedzieli się szczególnie odważnie na temat tego, czego żądają od szkoły. Pisali oni, że

szkoła powinna również praktycznie przygotowywać do życia.

Uważają, że w starszych klasach należy bezwzględnie wprowadzić naukę pisania na maszynie i stenografię jako przedmioty obowiązkowe. Następnie posunęli się oni daleko, prosząc o rozszerzenie nauki anatomii w tym kierunku, aby połączono z nią również

sprawy higieny i uświadamienia płciowego.

A niektórzy wręcz domagali się wpro-

wadzenia do anatomii nauki

o chorobach wenerycznych,

gdyż tylko w ten sposób ich zdaniem można zapobiec wielu nieszczęściom, które stają się udziałem młodzieży, gdy nieuświadomiona wchodzi w życie.

Ankieta ministerstwa W. R. i O. P. stworzyła cenny materiał informacyjny, który pozwala wyrobić sobie pogląd na zainteresowania młodzieży szkolnej i charakteryzuje psychikę dzisiejszego młodego pokolenia. W najbliższym czasie rozpoczną się w ministerstwie oświaty prace nad dalszymi reformami programów szkół średnich. Tu opinie świata uczniowskiego będą mogły oddać poważne usługi, tembardziej, że przeważnie obracają się w kręgu słuszych i celowych rozumowań.

POWSTAJE ARMJA PRACY.

Bezrobotni zorganizowani zostaną w grupy po 50 osób. —

Formowanie zespołów rozpocznie się w marcu.

200 tys. bezrobotnych otrzyma pracę.

(i) Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia rozpoczyna swą działalność t. zw. „Fundusz Pracy”, który powstaje w miejsce istniejącego obecnie funduszu pomocy bezrobotnym.

Plan robót, przy których zatrudnieni zostaną bezrobotni, już jest opracowywany. Omówiliśmy go obszernie przed kilku dniami. Obecnie otrzymujemy nowe, bardzo interesujące szczegóły, jak będzie realizowane zatrudnienie bezrobotnych od 1 kwietnia.

A więc, zarejestrowani bezrobotni tworzyć będą t. zw.

zespoły pracy.

Każdy zespół składać się będzie z pięćdziesięciu ludzi, poddanych kierownictwu odpowiedzialnego kierownika, który będzie fachowcem w danej dziedzinie pracy. Każdy bezrobotny, zatrudniony w zespole, otrzymywać będzie

pełne utrzymanie według norm wojskowych i dopłatę w gotówce na utrzymanie rodziny.

Zespoły pracy zatrudnione będą przy budowie i naprawie dróg, regulacji rzek, budowie domów dla bezrobotnych i innych robotach użyteczności publicznej.

Według obliczeń ministerstwa opieki społecznej, koszt utrzymania jednego robotnika w zespole pracy wyniesie

75 złotych miesięcznie.

Ponieważ projektuje się zatrudnienie 200.000 bezrobotnych na cały okres wiosenny, letni i jesienny, miesięczny budżet wyniesie 15 milionów złotych, na co jest odpowiednie pokrycie.

Już w przyszłym miesiącu, marcu, rozpocznie się prowizoryczne

formowanie zespołów pracy

z pośród bezrobotnych,

aby z dniem 1 kwietnia mogły one rozpocząć roboty według nakreślonych planów.

Redukcja cen pieczywa jest, zdaniem piekarzy, obecnie zupełnie niemożliwa.

(i) W dniu wczorajszym odbyło się zebranie członków cechu piekarzy w Łodzi, na którym omówiono szereg interesujących spraw. W pierwszym rzędzie zastanawiano się nad możliwością potania pieczywa. Sprawa ta jest aktualną od długiego już czasu. Magistrat kilkakrotnie zwoływał posiedzenia komisji cennikowej, które jednak nie dały żadnego rezultatu wobec opornego stanowiska piekarzy.

Wczoraj w dalszym ciągu piekarze utrzymywali, że w chwili obecnej redukcja cen pieczywa jest niemożliwa. Niedawno zawarta została nowa umowa zbiorowa z czeladnikami piekarskimi, która zupełnie zmieniła dotychczasową kalkulację cen. Piekarze nie negują, że na wiosnę redukcja cen będzie możliwa, w chwili obecnej jednak postanowili w dalszym ciągu sprzeciwiać się wszelkim postanowieniom ob-

niżkowemu komisji cennikowej.

Następnie w toku dyskusji wysunięto szereg postulatów zasadniczych, których wypełnienia domagać się będzie cech od właściwych czynników. Chodzi o bezwzględne

tepnie wypieku chleba, utrzymanie zasady 6-dniowego tygodnia pracy, zdecydowaną walkę z nielegalnym handlem pieczywa i ustalenie powszechnie obowiązujących godzin kończenia pracy w sobotę i rozpoczynania w niedzielę wieczorem.

Piekarze wypowiedzieli się przytem, że jeśli po przeprowadzeniu tych wszystkich zarządzeń okaże się możliwe zatrudnienie dodatkowej liczby pracowników, pierwszeństwo będą mieli bezrobotni fachowcy.

Memoriał w tej sprawie postanowiono przesłać do urzędu wojewódzkiego.

Kino Teatr

SPLENDID

Narutowicza 20.

w roli gł.

Krukowski Mańkiewiczówna Walter i inni

Ostatnie 2 dni

wyświetla wyborową komedję muzyczną p. t.

10% dla mnie

Ceny miejsc na wszystkie seanse od

80 gr.

Początek o g. 4 po poł.

Ostatnie 2 dni

ODCZYT POWIEŚCIOPISARKI.
Do Łodzi przybyła p. R. Fajberg — znana powieściopisarka żydowska, autorka kilku nader poczytnych powieści, z których ostatnia p. t. „Zamajpójście na dwa lata” jest wielkim sukcesem na rynku księgarskim.

W dniu dzisiejszym, w lokalu W. I. Z. O. przy ul. Sienkiewicza wygłosi p. Fajberg odczyt p. t. „Kobieta żydowska jako pionierka odbudowy Palestyny” oraz odczyta swą własną jedyną powieść z życia żydowskiego.

Wieczór ten wzbudził żywe zainteresowanie.

Eryka Pommera Jasnowłosy Sen, to nie film, — to sen.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Szczegóły konwersji.

Oczekiwane z taką niecierpliwością przez liczne rzesze zainteresowanych rozporządzenia ministra skarbu, realizujące grudniową ustawę konwersyjną, ukazały się w Dzienniku Ustaw. Z obszernych postanowień tych rozporządzeń zestawiamy najbardziej naszych czytelników interesujące, t. j. pożyczek i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich, oraz Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielanych na nieruchomości miejskie.

POŻYCZKI, LISTY I OBLIGACJE B. G. K.

Oprocentowanie pożyczek, na których podstawie wypuszczono listy zastawne i obligacje BGK, ulega obniżeniu — dla pożyczek komunalnych, przemysłowych oraz udzielonych na domy mieszkalne — do 5 i pół proc., a od pożyczek udzielonych na konwersję kred. budowlanych — do 3 proc. Już nadpłacone nadwyżki ulegają zwrotowi. Niższe oprocentowanie obowiązuje od pierwszej raty po dniu 30 listopada br. Ulga nie dotyczy odsetek za zwłokę.

Okres umorzenia pożyczek zabezpieczających listy i obligacje BGK, ulega przedłużeniu — dla pożyczek na konwersję kredytów budowlanych — na lat 20 i pół, 35 i pół, 47 poczynając od 1. I. 1933, zaś dla innych pożyczek udzielonych na domy mieszkalne — na lat 20, 36 i pół, i 46 od 1 stycznia b. r. dla pożyczek komunalnych — na lat 20, 36 i pół i 46 a dla pożyczek przemysłowych — na lat 10 i pół, 15 i 20. — Przedłużenie następuje w ten sposób że każdy dotychczasowy okres umorzenia ulega przedłużeniu do najbliższych z pośród wymienionych tutaj nowych okresów. Do nowych okresów umorzenia ulega przeniesieniu reszta nieumorzonego kapitału pożyczek z wyjątkiem części objętej zaopiewaniem. Udzielone promisy BGK, tracą swoją moc.

POŻYCZKI I LISTY TOWARZYSTW KREDYTOWYCH MIEJSKICH.

Okres umorzenia wierzytelności na podstawie których wypuszczono listy zastawne towarzystw kredytowych ustala się na lat 36, przyczem przez pierwsze trzy lata wstrzymuje się spłatę kapitału tych wierzytelności. Przedłużone okresy umorzenia rozpoczynają się o ile raty płatne są zgóry — od daty, od której bieżącej pierwsza rata po dniu 30 listopada 1933, o ile raty są płatne zdolu — od daty, od której bieżącej pierwsza rata po dniu 3 stycznia 1933 r. Do nowych okresów umorzenia ulega przeniesieniu cały pozostający do umorzenia kapitał wierzytelności.

Listy zastawne, emitowane na podstawie objętych konwersją wierzytelności, ulegają konwersji na listy zastawne umarżalne na zasadach odpowiadających okresom umorzenia i wstrzymania spłaty kapitału tych wierzytelności.

Odnosne instytucje winny do dnia 1 marca 1933 przedstawić ministrowi skarbu do zatwierdzenia plany amortyzacyjne i wzory listów a także — zasady obliczenia kosztów konwersji.

Przepisy o obniżeniu oprocentowania nie tyczą odsetek za zwłokę. Przewidziane ustawą grudniową wierzytelności dodatkowe powinny być użyte na zasilenie funduszy własnych instytucji. Wierzytelności te zapisane bądź w listach zastawnych, bądź w gotówce, nie wynoszące 5 proc. nieumorzonej sumy wierzytelności konwertowanych i powinny być oprocentowane na 4 i pół proc.

Solidna podstawa monetarna

Złoto zwyciężyło wszelkie inne koncepcje walutowe.

Walne zebranie akcjonariuszy uchwało jednogłośnie zmianę statutu Banku Polskiego. Główny punkt tej uchwały polega na przejściu od pokrycia kruszcem - dewizowego do pokrycia wyłącznie złotem.

Decyzja Banku Polskiego jest dowodem, że — wbrew zbyt pochopnym wnioskom, jakie wysuwano z ostatnich wydarzeń monetarnych — złoto zachowuje całkowicie swe dotychczasowe znaczenie: znaczenie jedynej realnej podstawy obiegu pieniężnego. Rojenia inflacjonistyczne, do których usposabiali ryzykowne teorie monetarne, rozwijają się w obliczu faktów obiektywnych. Mimo niewątpliwych sukcesów, jakie święciła nowa angielska polityka monetarna (wolna zresztą, jak dotychczas od wszelkich zamętów inflacjonistycznych), ewolucja zjawisk pieniężnych w krajach, które pozostały przy dawnych podstawach obiegu pieniężnego, idzie nie w kierunku zarzucenia standardu złota, ale przeciwnie, w kierunku jego wzmocnienia, w kierunku przywrócenia jego czystej postaci z wyeliminowaniem zeń wszystkiego, co jest sprzeczne z ideą podstawową, na której się opiera.

Jednym z najważniejszych znamion tej ewolucji jest powszechne dążenie — którego wyrazem charakterystycznym jest właśnie decyzja Banku Polskiego — do zastąpienia systemu „Gold Exchange Standard” przez system „Gold Bullion Standard”.

Wiemy na czym polega różnica pomiędzy tymi dwoma systemami. Podczas gdy system „gold bullion standard” wymaga, by obieg biletów, emitowanych przez bank centralny, gwarantowany był wyłącznie przez ustawowo przeniesioną ilość złota, system „gold ex-

change standard” pozwala zaliczać do legalnego pokrycia obiegu pieniężnego obok złota również dewizy zagraniczne, oparte na złocie.

Szerokie rozpowszechnienie „gold exchange standard” po wojnie doprowadziło do wydatnego powiększenia rezerw dewizowych w bankach emisyjnych i uwarunkowało nieznana w dziejach inflację pieniężną i kredytową: inflację, która niewątpliwie nie pozostała bez wpływu na przewlekłość i ostrość form kryzysu obecnego.

Przed 21 września 1931 roku, data zawieszenia wymieniałości funta na złoto, angielski obieg pieniężny przekraczał 400 milionów funtów, ale jego podstawa kruszcowa nie osiągała 150 milionów — minimum pokrycia, wymagane przez statuty. Na podstawie tych funtów — bardziej papierowych, niż złotych — opierały swe emisje środków obiegowych kraje, holdujące zasadzie „gold exchange standard”. Powstała taka sytuacja, że jeden funt złoty, zamknięty w piwnicach Banku Angielskiego dawał istnienie trzem funtom papierowym, z których każdy z kolei zradzał trzy nowe funty — a raczej ich równoważnik — we Francji, w Polsce, w Rumunii. Jak wiadomo, banki prywatne mogą udzielać kredytów, przekraczających wysokość swych rachunków bieżących. W ten sposób, moc ekspansji złota nie miała niemal granic. Jednostka — funt złoty w Banku Angielskim — dawała istnienie poprzez kolejne przekroje trzydziestu, czterdziestu, a nawet pięćdziesięciu jednostkom kredytu.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy musiało być to, co już oddawna wskazywali przeciwnicy pokrycia kruszczem - dewizowego: kredytowo - pieniężna inflacja, sprzyjająca owemu naduży-

ciu kredytów krótkoterminowych, które było bezpośrednią przyczyną napierw niemieckiego, a potem angielskiego wstrząsu finansowego.

Inflacja monetarna nie wyczerpuje niebezpieczeństw, na jakie naraża światowe gospodarstwo pieniężne rozpowszechnienie się systemu „gold standard exchange”. Dewizy, jakie przechowywały instytucje emisyjne — dolary, funty, franki — nie ulegały dawniej wahaniom, jeżeli pominać normalne odchylenia w granicach punktu złota. Dopiero spadek funta okazał niebezpieczeństwem zależności jednych walut od drugich. Po katastrofie funta szereg banków emisyjnych znalazł się w obliczu raptownego zmniejszenia swego pokrycia dewizowego. Dla Polski ubytek ten wyrażał się stosunkowo skromną sumą 24 milionów złotych, które dały się pokryć z zasobów Banku Polskiego bez konieczności uciekania się do poważniejszych zarządzeń. Ale cały szereg ścisłych z fundem związanych walut nie wyszedł tak obronna ręką z opresji: uległ deprecjacji i zawieszeniu wymieniałości na złoto.

To doświadczenie bolesne — wzmocnione przez niepewną sytuację walut, służących za narzędzie aż nadto ryzykownych eksperymentów — zawyrokowało o losie „gold exchange standard”. Banki centralne krajów, trwających dotąd przy parycie złota, objawiają zdecydowaną dążność do przeniesienia „innych aktywów” dewiz zagranicznych, zaliczanych uprzednio do pokrycia i do zastąpienia ich w tej pozycji przez złoto. Najbardziej radykalnym wyrazem tej dążności była właśnie zmiana statutu Banku Polskiego, stanowiąca ostateczne zerwanie z systemem „gold exchange standard”. Bank Polski jest więc pierwszą w Europie instytucją emisyjną, która zastosowała się do zaleceń Delegacji Złota Ligi Narodów, a sądząc z dorocznych raportów, publikowanych obecnie przez inne banki emisyjne, należy sądzić, że nie będzie ostatnią.

Nietrudno przewidzieć, jaki skutek poczynią za sobą masowa likwidacja pokrycia kruszczem - dewizowego. Będzie nim — a raczej jest już — deflacja w skali niezmiernej. Podstawa, na której opierał się kredyt światowy, będzie ulegała stopniowemu kurczeniu, wreszcie zredukuje się do istniejącego zasobu kruszczowego. Świat uzyska solidną podstawę monetarną, ale czy podstawa ta utrzyma ciężar gospodarstwa światowego, posługującego się dotąd obfitością środków płatniczych — to wcale, niż wątpliwe.

J. W.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza, przy średnich jednakże obrotach. Notowano dewizy: Holandia 358.50 (+5), Londyn 30.72—30.75 (+5), Nowy Jork 8.923, Nowy Jork - kabel 8.927, Paryż 34.8650—34.87 (+1), Praga 26.13, Sztokholm 163.75 (—15), Szwajcaria 172.20 (+9). W tranzakcjach drobnych, a nie-notowanych: Belgia 124.25 (+5), Gdańsk 173.30, Italia 45.68, Berlin w obrotach międzybankowych 212.15 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 211.95, szyling austriacki 103.75, dolar gotówkowy 8.9225, rubel złoty 4.75, dolar złoty 8.9725, rubel srebrny 1.32, bilon 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym notowano jedynie w większych obrotach przy tendencji mocniejszej Bank Polski 73.50—73.75 (+50). Z pozostałych tranzakcjach nie-notowanych tylko Cukier 16.50, Starachowice 9 (—15).

PAPIERY PROCENTOWE. Na ry-

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1306 ton, w tym żyta 181 ton. Notowano za 100 kg. paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 19 — 19.25, II-gi standard 18.75 — 19, pszenica jara czerwona szklista 32.50 — 33.50, pszenica jednolita 31.50 — 32.50, pszenica zbierana 31 — 31.50, owies jednolity 16.50 — 17.50, owies zbierany 14.50 — 15.50, jęczmień na kaszę 15.50 — 16, jęczmień browarny 16.50 — 17.50, gryka 16 — 17, proso 17.50 — 18.50, groch polny z workiem 22 — 25, groch Victoria z workiem 26 — 30, wyka 14.50 — 15, puszka 13.50 — 14, seradela podw. czyszczona 12.50 — 13.50, łubin niebieski 8 — 8.50, rzepak zimowy 46 — 49, sie-

ku papierów państwowych przeważała tendencja mocniejsza dla papierów państwowych, dla prywatnych zaś słabsza. Najwięcej obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 6 proc. dolarową. Notowano: 3 proc. budowlana 43.50—44—43.75, dillonowska 58.50—58.80 (+55), 5 proc. konwersyjna 43.50 (—50), 6 proc. dolarowa 59.50 (+50), 7 proc. stabilizacyjna 57.63—58.25—57.38, 10 proc. kolejowa 102.8 proc., budowlane B. G. K. I em. 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 36.75 (—25), 7 proc. ziemskie dolarowe 39.50, 8 proc. Warszawy 43.88 (—12), 8 proc. Częstochowy 40.25 (—325), 8 proc. Łodzi 42.25—42 (—88), 8 proc. Piotrkowa 40.50 (—25). W drobnych nienotowanych tranzakcjach: 4 proc. inwestycyjna zwykła 104.50—104.75, 7 proc. stabilizacyjna w odcinkach 100 do 100 61.75, 8 proc. dillonowska 67.50, 7 proc. śląska 44.25, 7 proc. magistratu Warszawy 40.13, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI em. 36 (—50).

mle młane basis 90 proc. 38 — 40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, bez kanianki o czyst. 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa 70 — 90 koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 100 — 130, mąka pszenna luksusowa 52 — 57, mąka pszenna 4/0 47 — 52, mąka żytnia pył. 31 — 33, mąka żytnia siłkowa i razowa 24 — 25, otręby pszenne 11 — 11.50, średnie 10.50 — 11, żytnie 9 — 9.50, kichy lniane 19 — 20, rzepakowe 15 — 15.50, słonecznikowe 15.50 — 16. Tendencja na giełdzie naogół utrzymana.

Henry Garat i jego Jasnowłose Sen — Liljana Harvey — ołśnią Was i zdo-będą serca Wasze.

NOTOWANIA BAWELNY.

Z dnia 13 lutego 1933 r. Nowy Jork i Nowy Orlean. Giełda nieczynna z powodu święta Lincoln.

Liverpool. Loco 4.99, luty 4.75, marzec 4.77, kwiecień 4.78, maj 4.80, czerwiec 4.81, lipiec 4.82, sierpień 4.83, wrzesień 4.85, październik 4.92, luty 4.93, marzec 4.95.

EGIPSKA. Loco 7.15, marzec 6.87, maj 6.95, lipiec 7.02, październik 7.09, listopad 7.15, styczeń 7.22, luty 7.22.

Upper. Loco 6.59, marzec 6.36, maj 6.32, lipiec 6.28, październik 6.24, listopad 6.20, styczeń 6.21, luty 6.21.

Brema. Loco 7.25, marzec 6.88, maj 7.07, lipiec 7.18, październik 7.35, grudzień 7.47, styczeń 7.48.

Aleksandria. Bawelna Sakellariadis. Marzec 12.94, maj 13.24, lipiec 13.42, listopad 13.84, styczeń 14.07.

SPRZEDAŻ CUKRU W STYCZNIU.

Cukrownie polskie wystąpiły w styczniu r. b. na rynek wewnętrzny 20.198 tonn cukru w wartości cukru białego wobec 22.705 tonn w styczniu ub. roku. Oznacza to spadek o 11 procent. Eksport wyniósł 596 tonn wobec 3.510 tonn w styczniu 1932 r.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącej kampanii wysyłka na rynek wewnętrzny wyniosła 108.073 tonn wobec 122.604 tonn w odpowiednim okresie kampanii 1931—1932 r. spadła więc o 11,9 proc. Eksport wyrażał się cyfrą 51.282 tonn wobec 166.794 tonn w pierwszych pięciu miesiącach poprzedniej kampanii.

GRUŻLICE
KRZYWICE
ZŁA PRZEMIANY MATERII
u dzieci i dorosłych
leczy zawierający czynniki witaminowe



JECOROL

Magistra A. BUKOWSKIEGO
Wystrzegać się bezwartościowych namiastek
i naśladowictwa.

SPORT

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Zarządu № 3. z dn. 14 lutego 1933 r.

1) Zatwierdza się skład kierownictwa podokręgu Ł.O.Z.P.N. w Kaliszu: przewodniczący — por. Majewski Jan, wiceprzewodniczący — Tomczak Stefan, sekretarz — Lipke Edmund, skarbnik — Neuman Władysław, gospodarz — Neswał Józef. Adres: Podokregu: Lipke Edmund, Kalisz-Podgórze 16, m. 8.

2) Wzywa się wszystkie kluby, należące do Ł.O.Z.P.N. do wpłacenia składek członkowskich do dnia 1 marca r.b. na ręce skarbnika Ł.O.Z.P.N.-u, względnie przekazem pocztowym na P.K.O. Nr. 68.338, z zaznaczeniem na odwrócie, że wpłata dotyczy Ł.O.Z.P.N. Składki członkowskie wynoszą dla klasy „A” — zł. 30, dla klasy „B” — zł. 20, dla klasy „C” — zł. 10.

Przypomina się, że skarbnik Ł.O.Z.P.N. przysyła w poniedziałek każdego tygodnia — do dnia 18 do 19.30.

3) Podaje się do wiadomości, że uchwała Walnego Zgromadzenia Ł.O.Z.P.N. następująca: kluby zostały skrócone z listy członków Ł.O.Z.P.N.-u: Z. K. S. Strzelec-Zgierz, Konstancja, Łódzki Klub Sportowy, S.S.K.M. w Ciołnach, K. S. Geyer, Opocznińskie Tow. Sportowe (Opoczno), Z.R.K.S. Hapocel (Opoczno), Makabi (Łódź), Jutrznia (Tomaszów), Sokół (Tomaszów) i Tel-Chai (Łódź).

Zgodnie z przepisami P.Z.P.N. gracze wyżej wymienionych klubów są automatycznie zwolnieni.

4) Podaje się do wiadomości i ścisłego przestrzegania okólnika Związku Polskich Związków Sportowych: Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Z.Z. w dniu 3 kwietnia 1933 r. upoważniło Zarząd Z.Z. do pobierania od Związków i klubów sportowych w bieżącym roku administracyjnym i latach następnych, aż do odwołania tej uchwały przez Walne Zgromadzenie Z.Z. 3 proc. na rzecz Z.Z. od dochodów brutto z organizowanych przez związki i kluby zawodów sportowych, o ile amatorskie zawody sportowe zwolnione zostaną w zupełności od podatku komunalnego.

Sezon piłkarski

rozpocznie się za 4 tygodnie.

Jak się dowiadujemy, pod adresem Ł.T.S.G. napłynęło kilka ofert od drużyn ligowych z Warszawy i Krakowa w celu rozegrania w Łodzi futbolowych meczów towarzyskich. Kierownictwo Ł.T.S.G. zamierza rozpocząć sezon piłkarski już w połowie marca i wobec tego zakontraktuje najprawdopodobniej na ten miesiąc jedną lub dwie drużyny ligowe.

Narciarskie mistrzostwa sokole.

Polska ekipa już wyjechała do Jugosławii.

W dniach od 17 — 19 bm. odbędzie się w Jugosławii w Bochni Bystri — ca wszechsłowiańskie mistrzostwa narciarskie sokole, w których wezmą również udział polacy. Ekipa polska udała się już do Jugosławii w następującym składzie: Czech Władysław (startować będzie w biegach 18 i 50 km. oraz w biegu zjazdowym) Rudolf Dujak (startuje w biegu zjazdowym), Mrowca Fr. (startuje w kombinacji) i Bronisława Polankówna (startuje w biegu pań i biegu zjazdowym).

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym sąd handlowy pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Moskwy i przy udziale sędziów handlowych, Kaweckiego i Ossera rozpoznawał sprawę upadłości fabryki wódek i likierów „Albin” spółka z ogr. odp. i fabryki wódek i likierów „Bachus” spółka z ogr. odp. ogłoszonej w dniu 27 stycznia r. b. na żądanie firm wierzycielek — Huty Szklanej Robotniczej w Wyszowie i Polskiej Spółki Hutników Szkła, Skierniewice.

Na wyrok, ogłaszający upadłość firm „Bachus” złożyła opozycję, w której domagała się uchylenia w stosunku do niej ogłoszonej upadłości.

Z treści tej opozycji wynikało, iż sąd ogłosił upadłość na żądanie wierzycieli firmie „Bachus”, która wcale nie zawie-

siła wypłat, a przeciwnie do dnia ogłoszenia upadłości skrupulatnie wypełniała swoje zobowiązania.

Również zaprzeczyła kategorycznie temu, jakoby wiązało ją coś wspólnego z firmą „Albin” i z tego powodu nie mogła odpowiadać za długi tej ostatniej.

Jakkolwiek wprowadzie świadkowie zainteresowani sprawą przez wierzycieli ogłaszających upadłość zeznali, iż jest jeden właściciel obu tych firm, to jednak firma „Bachus” złożyła notarialne umowy spółki i wyciągi z rejestru, z których wynikało, iż firma „Bachus” posiada 3 zarządców spółki którzy nie wspólnego z firmą „Albin” znajdującą się w likwidacji, nie mieli.

W pierwszym terminie rozpoznawania opozycji, w dniu 7 lutego r. b., sprawa

wę odroczone, ponieważ pełn. wierzycieli prosił o zbadanie 7 świadków na fakt, iż żądanie ogłoszenia obu tym firmom upadłości było słuszne. W międzyczasie odbyło się 1-sze zebranie wierzycieli, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych, na którym największa ilość głosów na syndyka otrzymał dotychczasowy kurator, adwokat Maurycy Gelade.

Na rozprawie w dniu onegdajszym, świadek wierzycieli nie potwierdził okoliczności, na które miał być zbadany, wobec czego Sąd, uznając słuszność opozycji, upadłość firmy „Bachus” podniósł całkowicie, pozostawiając jedynie w mocy upadłość firmy „Albin”.

Jednocześnie Sąd mianował syndykiem masy adw. Geladego oraz zezwolił zarządowi masy na wykończenie znajdujących się w fabryce surowców i półsurowców.

Tomaszów-Mazowiecki

UTOPIŁA WŁASNE DZIECKO.

Anna Gradówna, zamieszkała w barakach miejskich przy ulicy Stolarskiej, chcąc ukryć owoc swej grzesznej miłości, udała się do ustępu, gdzie urodziła dziecko płci męskiej.

Młoda matka posiadała jeszcze tyle siły, iż wyrwała zmarzniętą powierzoną kanalu i wrzuciła dziecko do dołu.

Przypadkowym świadkiem tego zabójstwa była 13-letnia Anna Ziolkowska, która powiadomiła o tem policję.

Noworodka wydobyto z ustępu dopiero następnego dnia, zaś wyodrą matkę odwieziono do szpitala i ustawiono przy niej posterunek policji.

NAPAD NA MŁYNARZA.

W dniu 2 lutego r. b. czterech młodzińców: Leon Śmiechowicz, Tadeusz i Józef Goździk (ul. Zawadzka 76) oraz Stefan Zieliński (Zawadzka 72) wybrali się na zabawę do wsi Zaborów.

Gdy młodzińcy znaleźli się już niedaleko swej wycieczki, spadł nagle deszcz, wskutek czego zmuszeni byli skryć się do sionki pobliskiego młyna.

Wtem właściciel tegoż młyna, niejaki Zygmunt Durski, będąc widocznie niezadowolony z tej wizyty otworzył ciekienko na pierwszym piętrze i wysy-

pał na chłopców większą ilość maki, która na ich przemakniętych ubraniach świątecznych zamieniła się w kleistą masę.

Poprząsli więc młynarzowi zemsę na jego niesmaczny żart.

I właśnie onegdaj, uzbrojwszy się w grube laski i kij, cała czwórka zaczęła się przy drodze, wiodącej w kierunku Ujazdu, i w chwili, gdy Durski powracał o godz. 18-ej z Tomaszowa do domu, napadli na niego i pobili do utraty przytomności.

W czasie tego zajścia Durski zgubił około zł. 200 w bilonje, które najprawdopodobniej wysunął mu się z kieszeni, gdy padł nieprzytomny na ziemię.

Dochodzenie w toku.

ZE SPORTU.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie podokręgu Ł. O. Z. P. N., na którym wybrano zarząd w następującym składzie:

Kazimierz Rymkowski — prezes, Rudolf Wajnreb i Mieczysław Jaskowski — wiceprezesi, Wł. Piotrowski — sekretarz, Maks Felker — skarbnik, prof. Skrobacz — kapitan związku, Woilerman — ref. W. G. i D., Plesiak (Koluszy) — gospodarz, Pełoch (Mszczonow) — kronikarz.

Dwa sposoby,
lecz jeden tylko dobry

Smarować twarz lekkoimkolem kremem po ukończeniu zabiegów toaletowych — to strata czasu. Stosować **CRÈME SIMON** na skórę jeszcze wilgotną po umyciu — to znaczy zachować sobie naturalną świeżość i delikatność cery.

Dwa sposoby... Dwa rezultaty...
Nie ma Pani wyboru. Nie ma Pani wyboru. Trzeba przyjąć drugi sposób i stosować krem — najlepszy, najzdrowszy, najskuteczniejszy dla Pani.



PARIS

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełnienia pierwszej licytacji niżej wymienionej nieruchomości łódzkiej, obciążonej pożyczką Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, została powtórnie wystawiona na licytację publiczną, która rozpocznie się od sumy nieumorzonych resztek pożyczki T-wa Kredytowego miasta Łodzi, z dodaniem narosłych założeń, kosztów i kar, i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacja powyższa odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Łódź-Wschód, o godz. 11-ej przed poł., przed niżej wymienionym notariuszem. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Księdze hipotecznej niżej wyszczególnionej nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do licytacji powtórnej był świąteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dn. 1 lutego 1933 r.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
		Zł.	Zł. gr.		
1285a	Rokicińskiej	18.000	120.098 63	K. Rossmannem	10. III. 33 r.

ZE STOWARZYSZENIA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W ŁODZI.

W ubiegłym tygodniu ukonstytuowało się stowarzyszenie polsko-jugosłowiańskie w Łodzi.

Walne zebranie zagal wicewojewoda Antoni Potocki, przewodniczący komitetu organizacyjnego, który podkreślił rozwijającą się współpracę na polu zbliżenia narodów polskiego i jugosłowiańskiego.

Przewodnictwo zebrania objął poseł Szaniawski. Zebrani wyłonili zarząd w następującym składzie: Prezes — minister Mieczysław Świątkowski, wiceprezes — dr. Stanisław Chomicz i Adam Wojtecki, skarbnik — Hipolit Piątkowski, sekretarz — Henryk Passierman, członkowie zarządu — dr. Alfred Grohman, Aleksy Rzewski, Tadeusz Szaniawski, Tadeusz Cichecki, Władysław Lewandowicz, dr. Henryk Feliks i Józef Rolik.

Do komisji rewizyjnej weszli: Waleri Wiechowski, dr. Kazimierz Gaszyn, Józef Fuchs, Kazimierz Niemiec i Władysław Jakubczyk.

Zgromadzeni członkowie stowarzyszenia wyrazili podziękowanie p. wicewojewodzie A. Potockiemu za pracę połączoną nad organizacją stowarzyszenia oraz wysłali depeszę z wyrazami czci dla króla Aleksandra.

CIEKAWY ODCZYT W STOW. TECHNIKÓW.

Koło Mechaników przy Łódzkim Stowarzyszeniu Techników zawiadamia, że w środę, dnia 15 bm., o godzinie 8-ej punktualnie w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się odczyt, poświęcony sprawom publicznym szkół zawodowych dokształcających (branży metalowej, drzewnej i graficzno-zdobniczej), na którym p. dyr. K. Tomaszewski, główny kierownik Publicznych Szkół Dokształcających, wyowie słowo wstępne, a p. inż. W. Szrajber, wizytator Szkół Dokształcających, zreferuje zasady charakteru i stanu obecnego wymienionych szkół, prowadzonych przez Magistrat m. Łodzi.

Z odczytem połączony będzie pokaz pomocy naukowych, stosowanych w tych szkołach, oraz doświadczenia przeprowadzone przez p. inż. M. Abramskiego z nowym kompletem przyrządów, używanych przy wykładach elektrotechniki w szkołach dla metalowców. Krótkie objaśnienia wystawianych pomocy naukowych branż: drzewnej i graficzno-zdobniczej poda p. inż. B. Siniawicz, wizytator tych Szkół.

Sluchacze otrzymają w ten sposób całokształt obrazu szkolenia przyszłych pracowników wymienionych wyżej branż.

Do akt Nr. Km. 40/1933 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go Leon Wasowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza nr. 10 na zasadzie art. 502 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 1 marca 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Becelela Lichtensteina w jego lokalu w Łodzi przy ul. Piramowicza nr. 4, składających się ze stołu dębowego owalnego do rozsuwania, 10 krzeseł, 2 foteli dębowych, krytych zielonym pluszem, zegara pokojowego kredensu dębowego, lampy wiszącej, radio-odbiornika, 4 lampowego z głośnikiem, akumul. anod., dywanu, stolika okrągłego, 2 krzeseł, gondolki, 2 nocnych stolików itp. oszacowanych na łączną sumę 750 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 lutego 1933 r.

Komornik:

(—) LEON WASOWSKI.

SYPIALKA

nowoczesna, piękny komplet sprzedam tanio, 2 łóżka, materace, 2 nocne stoliki rozsuwane, 2 nocne lampki, garderoba z lustrem, bielizniarka, kubałeczka, biuro z lustrem, stół z blatem lustrowanym, półka do telefonu, dwa taborety, fotel, lampa, trzy dywany (dobrane do kompletu), firanki, ramy okienne, stery, lampa wisząca. Ewnt. nabywcy (pośrednicy wykluczeni) zechcą podać swój adres od adm. pod „Komplet 1933”.

Do akt Nr. Km. 258/1933 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 7-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10—12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Rafała Wajntauba w jego lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 20 składających się z 1) dwie szafy dębowe, 2) lustro tremo 3) stół dębowy, 4) otomana, 5) biurko dębowe, 6) kredens dębowy, 7) pomocnik dębowy, 8) zegar regulator, oszacowanych na łączną sumę 520 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 8 lutego 1933 r.

Komornik:

(—) ST. GÓRSKI.

Do akt Nr. 1928 i 3086/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Fiszera i składających się z książek i mebli oszacowanych na sumę zł. 4580.—

Łódź, dnia 8 lutego 1933 r.

Komornik:

(—) ST. GÓRSKI.

Do akt Nr. 3337/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gerszona Zanna i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 466.—

Łódź, dnia 23 stycznia 1933 r.

Komornik:

(—) Adam Jaroszyński.

UWAGA! Posiadacze losów

(PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH) DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I INWESTYCYJNYCH (PREMIÓWEK) Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdym cięgniutku w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu cięgniutka telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GLÓWNA CENTRALNA KONTROLA losów i papierów wartościowych sp. z o. o. Warszawa, Prózna 14. Tel. 24412.

INSTYTUT KOSMETYCZNY

Stawa

PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76

Bezpłatne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Upiększanie twarzy i wieczorowe. Ceny kryzysowe.

DR. MED.
R. Augenfiszowa

CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
przyjm. od 5—8.
SRÓDMIEJSKA 12, tel. 126-87.

30-2

Dr. MED.
Z. Datyner

UROLOG
przeprowadził się na
ZACHODNIĄ 59a

tel. 148-95.

przyjmuje od 2—3 i od 6—8 wiecz.

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ

Dr. Polaka

NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

prad wysokiego napięcia i frekwencji,

radium, lampa Hellum, DIATERMIA

lampa kwarcowa, promienie pozacer-

wone (cieplne) galwanizacja, farady-

zacja, masaże i t. d.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i alergiczne

(astma, pokrzywka, migrena, reu-

matyzm)

Godziny przyjęć 6—7.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

Choroby skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

przez władze Państwowe zatw.

Dr. med. Lewinsonowej

przeniesione na PIOTRKOWSKA 86,

tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.

Chirurgia kosmetyczna

żyłaki, odmrożenia. 30—2

USUWA OWŁOSIENIA.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKAR-

SKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII

MIMAR

ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9,

Tel. 122-09

pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje

od 11—2 i od 4—8

od 1—2 przyjmuje lek specj.

30-2

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

ZIELONA 6, TEL. 12-333

uruchomiło dział doraźnej pomocy

LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,

czynny od godz. 14—16 i od 20—22

(usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

„SRÓDBOROWIANKA”

ZAKŁAD WYPOCZYNKOWY W SRÓDBOROWIE.

Komfortowe pokoje z utrzymaniem zł. 14.— Centralne ogrzewanie.

Kuchnia wykwinna, obfita, z działem, dietetycznym. Własna śliz-

gawka, tereny narciarskie, saneczkowe, leżalnie. Lekarz w zakładzie.

Nowowytbudowane luksusowe salony towarzyskie stawiają zakład na

poziomie zachodnio-europejskim. Dłuższy pobyt po cenach ulgowych.

Telefon. Warszawa, Podmiejska 1, Sródborów. 8-08

LECZNICA ZĘBÓW

Lek. Dent. H. PRUSS

Piotrkowska 145

Ceny znacznie niższe.

BEZPŁATNE PORADY.

DOKTOR

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56, tel. 148-62

Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6—9 wiecz.

w niedziele i święta od 10—1-ej.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIZUTERIA, kwity lombard

we kupuje i płaci najwyższe ceny

Zakład Jubilerski i Fajalko, Piotrkow-

ska 7.

W NIEPOGODY!

4.-

Nr. 20-26
Cielogumowe dziecięce śniegowce na naj-
większą stopę. Nr. 27-34 Zł. 5.—

5.-

Art. 2861-01
Cielogumowe śniegowce w niepogody.
Zaoszczędźcie zdrowie obuwia i mieszka-
nie Tanie i praktyczne.

5.-

Art. 1835-65
Lekka gumowa damska deszczówka do za-
pinania na guziczek.

5.-

Art. 9807-61
Męskie kałosze z językiem i bez języka.
W największym błocie zachowacie suche
obuwie.

SKORZYSTAJCIE Z NASZYCH DOSKONAŁE URZĄDZONYCH WARSZTATÓW REPARACYJNYCH.

Rata

FABRYKA W CHEŁMKU. 7-P.

Damskie pończoszki
Zł. 1.50, 2.40, 3.—, 4.50
SKARPEKI DZIECIĘCE
Zł. 0.90, 1.20, 1.70.
SKARPEKI MĘSKIE
Zł. 0.60, 0.90, 1.20, 2.—

OLLA
GUM. 2

NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystkie inne zaś rzekomo
tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak naję-
nergicznie odrzucać

Tylko prawdziwe
z nazwą
„OLLA”
i marką
GLOBUSA

Znakem
światowej sławy
na każdej
kopercie

Kupimy szpul maszynę

oraz 10 RUNDMASZYN 26 fein, 24 lub 26 cal.
w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny,
ilości mailleus'ów, igieł i roku budowy, sub.
„200” kierować do biura ogłoszeń Fuchsa.
Piotrkowska 50.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopeiowska
przyjmuje codziennie od 11—2 i pół
Gdańska 37
tel. 232-55.

Intel. przedstawicielek

dobrze prezentujących się z gwarancją
lub kaucją do sprzedaży pierwszorzę-
dnego artykułu na raty poszukuje
POLUDNIOWA 20, miesz. 51, przy-
muje codziennie od 11—1 p. p. 20-
4—6 wieczór.

POTRZEBNA początkująca podreżna
Piotrkowska 103, m. 37.

KRAWCOWA zdolna, pracowała w
pierwszorzędnym pracowni, posu-
kuje życia w domach prywatnych.
Wiadomość w Administracji.

Rozmaite

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotrkow-
ska Nr. 60 w podwórzu, sa ceny obni-
żone. Manicure 60 gr., strzyżenie Pan-
i Panów po 50 gr., golenie 30 gr., on-
dulacja 70 gr. „rozjaśnienie włosów”
3 zł.

PRZYJMUJE nadzór, reperacje moto-
rów elektrycznych, nisko — wysoko-
napięciowych (kontrola inżynierska).
Ceny niskie, Piotrkowska 134. Tele-
fon 233-22.

ZAGINAŁ pies wilk. Uprasza się o
przeprowadzenie za wynagrodzeniem.
Ewangelicka 17 lub telefonicz. Nr.
121-83, godz. 4—8.

ZAGINĘŁA 3-mies. wilczyca. Odpro-
wadzić za wynagrodzeniem Piotrkow-
ska 88, m. 19, tel. 218-66.

Zagubione dokumenty

NATALJA WAWRZYNAK, urodz. w
r. 1908, zam. 6-go Sierpnia 96 zgubiła
dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

GERSZON CIECHANOWSKI, DREW-
nowska 23 zgubił legitymację z Funda-
szu Bezrobocia w Łodzi Nr. 24788.

ZGUBIŁEM bilet kwartalny tramwa-
jowy. Oddać za wynagrodzeniem.
Ewangelicka 9 (Związek Lekarzy)
Karasiński.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. —
Lutomierska 55.